

BRUD, SMRÓD

I MAFIA

ŚMIĘCIOWA

podsumowujemy
kadencję obecnego
prezydenta!



Mieszkańcom Zawiercia oddajemy wydanie specjalne Kuriera Zawierciańskiego, rozprowadzane po wszystkich domach i blokach w mieście. W jednym wydaniu zebraliśmy wybrane, najważniejsze artykuły związane z rządami Prezydenta Miasta Łukasza Konarskiego. Już 7 kwietnia i w drugiej turze wyborów, która jest naszym zdaniem nieuchronna, mieszkańcy Zawiercia zdecydują, czy powierzyć obecnemu prezydentowi miasta władzę w na kolejne 5 lat.

W wydaniu specjalnym Kuriera nie ma reklam wyborczych, nie namawiamy do głosowania na żadnego z kontrkandydatów. Ale też nie ukrywamy, że naszym celem jest zebrać w jednym wydaniu najważniejsze wydarzenia z Zawiercia ostatnich 5 lat. Wszystko, czym chwali się Łukasz Konarski, znajdziecie w jego mediach społecznościowych. Jest wiele profili, z nazwą „Zawiercie” uprawiających propagandę sukcesu. Nie każdy mieszkaniec zauważy, że z niezależnością te strony, profile nie mają nic wspólnego. Są prowadzone przez najbliższych współpracowników Łukasza Konarskiego, jego pracowników w UM lub MOK.

W Kurierze Zawierciańskim od 2009 roku nie zajmujemy się propagandą. Kolejni prezydenci mają od tego swoje gadzinówki, profile FB, armię internetowych trolli. Ale w historii Zawiercia nie było Prezydenta Miasta, który zdobyłby przydomek „Prezydenta z FB”. Bo Łukasz Konarski tak bardzo oderwany jest od realnych problemów miasta, że na ten przydomek zasłużył na 200%.

A Miasto Zawiercie, za jego kadencji, mimo liczb pokazujących nieprzerwany rozwój, mierzy się z coraz większą liczbą problemów.



Kurier Zawierciański- wydanie specjalne. Artykuł „od redaktora” ilustrujemy zdjęciem z wydarzenia najnowszego. Pożar w ZGK Zawiercie z 24-03-2024. Nawet nie sam pożar, który udało się opanować, jest tu szokujący, tylko jak w kilka miesięcy ponownie urosła sterta odpadów. Obok niej pracują ludzie. Nie trzeba pożaru, żeby doszło do tragedii. Osuwisko odpadów może być dużo groźniejsze w skutkach

ze str. 1

Zawiercie za kadencji Łukasza Konarskiego, choć jest i będzie miastem przemysłowym to przestało być odbierane jako „Brama na Jurę”. Stało się otworem dla mafii śmieciowych, zaczęło być składowiskiem odpadów całej nie tylko południowej Polski i jedną wielką przetwornią śmieci.

Dlatego w wydaniu specjalnym sporo miejsca poświęcamy właśnie przypomnieniu afery ZGK Zawiercie, Zawierciańską Górę Śmieci.

Łukasz Konarski chwali się kolejnymi inwestycjami, w Strefie Aktywności Gospodarczej, a mieszkańcy sąsiednich dzielnic mówią, że „tu się nie da żyć”. Mają być miejsca pracy, ale dla kogo, skoro mieszkańcy Borowego Pola, Marciszowa myślą o wyprowadzce? Tylko jak się wyprowadzić, skoro domy stały się niesprzedawalne, albo tracą na wartości po kilkadziesiąt procent?

Rozwój oznacza korzyść, wzrost wartości majątku. Jak majątek mieszkańców Zawiercia maleje, to prawa ekonomii są tu nieubłagane: **TO NIE ROZWÓJ, TO PATOLOGIA.**

Fragment wydania specjalnego poświęciliśmy obyczajowo-kryminalnym historiom z Łukaszem Konarskim w roli głównej. Dwie historie opisywane w latach 2019-21 czyli napaść na taksówkarza i niejasna historia z delegacją do Kamieńca Podolskiego. Druga zakończyła się dla Łukasza Konarskiego bez dalszego ciągu. Sprawę podejrzenia duszenia taksówkarza usłużna Prokuratura Rejonowa w Lublińcu umorzyła z braku dowodów. To nie znaczy, że sprawy nie było. Taksówkarzowi i świadkom nie uwierzono. Do Lublińca trafią przez ostatnie lata liczne sprawy niewygodne dla PiS i tam je umarzano. Konarski rządził i rządzi wspólnie z PiS. Moglibyśmy o tym jednak nie wspominać, gdyby nie relacja wydarzeń z 10 marca 2022 opisywana w tym Wydaniu Specjalnym. To nowa historia, do której dotarliśmy dzięki świadkom. Czy nie za dużo tych obyczajowych historii w których zawsze w tle jest alkohol?

Oddajemy Czytelnikom, w tym wydaniu tylko mieszkankom i mieszkańcom Zawiercia Wydanie Specjalne, z jednym celem i jedną prośbą, z jaką przypominamy na kurierzawierciański.pl najważniejsze teksty ostatnich 5 lat: „7 kwietnia wybieraj świadomie!”.

Nie wskazujemy na kogo głosować w wyborach samorządowych. Apelujemy tylko, aby nie dać się zwieść wylewanym treściom z propagandowych gazet i portali, realizowanych zresztą za Wasze, drodzy mieszkańcy Zawiercia, pieniądze.

To wydanie Kuriera Zawierciańskiego powstało wysiłkiem redakcji, bez reklam, aby pokazać, że zależy nam tylko i wyłącznie na Czytelnikach. Na ich prawie do informacji, a nie propagandy. Tę serwuje Wam i Nam w wielkiej obfitości obecny władca Zawiercia.

Jarosław Mazanek

Redaktor Naczelny tygodników:

Kurier Zawierciański i portalu kurierzawierciański.pl

Gazeta Myszowska i portalu gazetamyszowska.pl

PISZĘ DO KURIERA, BO PREZYDENT KONARSKI DZIELNICĘ IGNORUJE- pisze mieszkani Marciszowa dzielnicy Zawiercia na skraju Myszkowa i Poręby, kiedyś prawie wieś a do kilku lat główne centrum rozwoju przemysłu w Zawierciu. Wokół wysypiska śmieci wyrosła cała strefa przemysłowa. Powstają kolejne zakłady którymi chwali się Prezydent Zawiercia Łukasz Konarski. My w ślad za mieszkańcem, który napisał w tej sprawie alarmujący, bardzo rzeczowy list potamy, stawiamy ostro tezę w tytule:

(tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji)

We wtorek 21 lutego 2024 mieszkańcy Marciszowa, dzielnicy Zawiercia na granicy z Myszkowem i Porębą w remisie OSP Marciszów zebraли się tłumnie, żeby porozmawiać z Prezydentem Miasta Łukaszem Konarskim o problemach dzielnicy. Ale Konarski tradycyjnie, gdy temat trudny, nie przyszedł. W czasie spotkania pochwalił się na FB kolejnym wpisem, jak to na Marciszowie firmy powstają. A właśnie o tym chcieli rozmawiać mieszkańcy, dla której rozwój strefy przemysłowej w tej dzielnicy stał się przyczyną tego, że żyć się tu nie da. Spotkanie relacjonowaliśmy w artykule „MARCISZÓW: MY MAMY SMRÓD I HAŁAS A CENTRUM MA BULWARY!” na kurierzawierciański.pl i na gazetamyszowska.pl Po publikacji artykułu który spotkał się z mocnym przyjęciem, otrzymaliśmy list mieszkańca dzielnicy, tak dobrze podsumowujący problemy mieszkańców dzielnicy, że postanowiliśmy poświęcić tej sprawie więcej miejsca. Przykład Marciszowa, to modelowy przykład jak „rozwój” wywołuje jeżeli nie same kłopoty, to ich ogromną ilość.

Pisze nasz Czytelnik: W nawiązaniu do artykułu dotyczącego spotkania mieszkańców dzielnicy Marciszów oraz samego spotkania chciałbym za pośrednictwem Kuriera Zawierciańskiego przedstawić problemy naszej dzielnicy. Myślę, że jednocześnie jest to dobra droga, by dotrzeć do Prezydenta Miasta Zawiercie – bo droga medialna to chyba jedyna możliwa forma „dialogu” jaka jest możliwa do prowadzenia z włodarzem naszego miasta.

Problemy jakie mieszkańcy chcieli poruszyć z Prezydentem w pierwszej kolejności to co obecna sytuacja, którą przeżywa większość mieszkających tu osób i jest to związane z nieustannymi podtopieniami posesji. Problemy te (może na mniejszą skalę niż obecnie) pojawiły się w momencie rozpoczęcia przez miasto inwestycji związanej z budową strefy ekonomicznej w naszej dzielnicy. Powstające drogi i budynki hal produkcyjnych budowano przerywając system podziemnej sieci melioracyjnej, która na terenie pól Marciszowa wykonana była w latach 60-siątych XX wieku. Dzięki tej melioracji na polach woda była w stanie odpłynąć grawitacyjnie do rowów i dalej do rzeki Warty. Niestety hale i drogi wybudowano przerywając lub niszcząc te melioracje, co spowodowało, że wody podziemne pojawiły się na polach jako wody powierzchniowe i można je bez problemów obserwować nawet dziś np. jak przelewają się przez ścieżkę pieszko rowerową przy drodze przebiegającą przez strefę. Wody te sączą się nawet w najbardziej upalne

miesiące roku jak chociażby w rejonie ul. Technologicznej.

Rozbudowa kolejnych zakładów oczywiście problem powiększała, a niedawno powstały zakład Elementar Strategic Metal spowodował wręcz powódź. Pytanie jak to możliwe? Mimo tego, że zakład powstał na „górcie” daleko od mieszkalnej części dzielnicy?

Mieszkańcy pamiętają jeszcze jak właśnie tam – w rejonie dzisiejszego zakładu (Elementar- przyp. Red.) i wysypiska śmieci znajdowała się żwirownia/kamionka, która nigdy nie wysychała. Woda na polach obniżyła się dopiero gdy tereny pól zmeliorowano. Obecnie powstał tam olbrzymi zakład, który nie tylko przerwał systemy odwodnienia – wraz z zakładem pojawiła się kolejna wielka powierzchnia, z której wszelkie wody opadowe są zrzucane w grunt, który jednocześnie nie umie takiej ilości wody przyjąć jednocześnie. Wody podziemne podniosły swój poziom i tym samym pól Marciszowa ma zalewane piwnice i place.

Do tego wszystkiego dołożono jeszcze równoległe prowadzone prace związane z budową drogi dojazdowej do zakładu oraz zbiornika retencyjnego, który nadmiar wody mógłby odbierać i paradoksalnie prace związane z budową odwodnienia kolejny raz problem narodziły, ponieważ firma wykonawcza podczas prac kolejny raz poprzerywała systemy drenażowe, zatkała rury odprowadzające wody do rowów. Możliwe, że zakończenie prac problem rozwiąże,

KURIER ZAWIERCIAŃSKI Nr 09 10.03.2024

STREFA PRZEMYSŁOWA: DUMA ZAWIERCIA, PRZEKLEŃSTWO MARCISZOWA?

W Zawierciu poszło to inaczej. Mieszkańcy ponownie ze sobą gospodarza zabrała w życie

W Zawierciu poszło to inaczej. Mieszkańcy ponownie ze sobą gospodarza zabrała w życie

W Zawierciu poszło to inaczej. Mieszkańcy ponownie ze sobą gospodarza zabrała w życie

Artykuł ukazał się w Kurierze Zawierciańskim numer 9/2024r. Data wydania 01.03.2024r.

TANDEM
NOWY WYMIAR MOTORYZACJI
AUTORYZOWANY DEALER

www.grupatanDEM.pl

KURIER ZAWIERCIAŃSKI

Redakcja: 42-300 Myszków, ul. Sikorskiego 53/3, tel +48 536 334 438 redakcja@myszpress.pl
Wydawca: „MyszPress” s.c. Redaktor Naczelny: Jarosław Mazanek jaroslaw.mazanek@myszpress.pl
Zespół redakcyjny: Tomasz Urbański (sport), Antoni Starowicz (ekspert podatkowy), Zdzisława Moskwińska (New York), Damian Liszczyk, Czesław Orliński, Sebastian Michalak, Michalina Skwara
REDAKCJA I BIURO OGŁOSZEŃ: 42-300 Myszków ul. Sikorskiego 53/3 redakcja@myszpress.pl gazetamyszowska@pro.onet.pl
Jak pracujemy: Pn-Wt 9⁰⁰-15⁰⁰ SRODA 9⁰⁰-16⁰⁰ CZWARTEK 9⁰⁰-12⁰⁰ PIĄTEK nieczynne
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zaznaczamy sobie prawo skracania listów i tekstów nadesłanych. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

www.kurierzawierciański.pl

STREFA PRZEMYSŁOWA: DUMA, czy PRZEKLEŃSTWO ZAWIERCIA?

ktokolwiek interesował się ich składem chemicznym.

Oczywiście na powyższe problemy Prezydent Miasta woli wysłać swoją zastępcę i kilkoro naczelników podległych mu wydziałów. A patrząc na to, że to jedynie początek problemów Marciszowa to takie postępowanie jest bardzo wygodne, bo tu trzeba by coś powiedzieć, zająć jakieś stanowisko, dać odpowiedź. Niestety jak się porozmawia z Panem Prezydentem nietrudno będzie zauważyć, że nie jest on na tyle „wygadany” by udzielać rzeczowych i mądrych odpowiedzi. A przecież pytań i problemów padło więcej.

MIESZKAMY W CIENIU HAL I WYSYPISKA!

A jakie to problemy może mieć jeszcze „eldorado” strefy? Przecież wszyscy mieszkańcy miasta mogą zobaczyć jak pięknie wyglądają zakłady, ile będzie miejsc pracy i jaka to fantastyczna wizytówka miasta. Nigdzie nie zobaczymy jednak tego jak za nowoczesnym zakładem pnie się ku niebu góra śmieci wysypiska (która ciągle rośnie) i że obok tego wszystkiego mieszkają ludzie.

I o ile można pokazać górę śmieci to niestety nie można już pokazać fali smrodu i fetoru jaki raczy mieszkających tu ludzi. Zresztą smród dociera często nie tylko do mieszkańców Marciszowa – czuć go także na ul. Podmiejskiej, Rolniczej, a czasem nawet na Kosowskiej Niwie. Szczególnie polecamy Prezydentowi Miasta Zawiercie spacer po Marciszowie lub wzdłuż drogi na strefie ekonomicznej - wieczorami w upalne dni letnie.

TRWA LETNIE GAZOWANIE MIESZKAŃCÓW: WYSYPISKO, BIACOLOR, VIRTU

Zakład Gospodarki Komunalnej doszedł już zresztą do perfekcji by w takie dni nie prowadzić żadnych prac ziemnych w dzień, a zaczynać je pod wieczór. Wtedy to, gdy nasze domy są nagrzane i każdy szuka możliwości ochłody zaczyna się „gazowanie” mieszkańców. Na zewnątrz można wytrzymać jedynie chwilę, bo od smrodu zbiera się na wymioty. W domach z kolei próżno szukać możliwości „przewietrzenia” pomieszczeń, bo otwarcie okien spowoduje, że nie tylko smród wejdzie się do środka, ale również hordy much (tak rozumiem, że można zastosować siatki w oknach). Do tego dochodzi smród z mieszalni farb Biacolor oraz zapachy Virtu.

ZA HAŁAS OGROMNA KARA... POUCZENIE!

Dodatkową „atrakcję” dzielnicy zapewnia hałas. Już w 2018 roku, jak pojawił się zakład Virtu mieszkańcy złożyli wniosek do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w celu zbadania poziomu hałasu. Już wtedy przeprowadzona kontrola wykazała przekroczenie norm – zakład został „przykładnie” ukarany – tu cytuję: „Za stwierdzone naruszenia zastosowano sankcje w postaci pouczenia oraz wydane zostanie stosowne zarządzenie pokontrolne”. Uroczy dźwięk z Virtu słyszany jest nawet na sąsiedniej dzielnicy Borowe Pole – tam oczywiście nie przekracza on norm – niemniej sam



fakt, że słychać to nieustające buczenie w odległości ok 1,8km daje do myślenia. W 2024 roku, czyli 6 lat później trzeba powiedzieć, że sankcja była taka porażająca, że w zakresie hałasu nic się nie zmieniło do dnia dzisiejszego – jest jeszcze gorzej – pojawiły się kolejne hale jak np. AXA, która „trzaska się” już bez limitów chyba.

NIE TYLKO HAŁAS: ZAŚMIECENIE ŚWIATŁEM TO OGROMNY PROBLEM

W sprawie hałasu, gdy kadencję nowej prezydentury objął obecnie urzędujący Prezydent Łukasz Konarski mieszkańcy byli kilkakrotnie – wówczas „padło” stwierdzenie, by może wybudować mieszkańcom ulicy Myśliwskiej (którzy są najbliżsi hal) ekrany

dźwiękochłonne. Czy rozwiązaniem jest obudowanie mieszkańców ekranami i stworzenie getta ekranowego? Nie wiem, skończyło się na stwierdzeniu, ekranów nie ma, a hale wyją, buczą i trzaskają się. Zresztą by przysłonić hałasujące hale ekrany musiałyby mieć pewnie ze 20m. Tak czy siak nikt się tym nie interesuje, bo przecież Prezydentowi hałas nie przeszkadza, a na poście z wizytacji w hali też go nikt nie usłyszy i nie zobaczy.

Jakby tego wszystkiego było mało, każda z hal została wyposażona w oświetlenie zamontowane na elewacji, które każdej nocy świecą tak intensywnie, że noc nocy nie przypomina. Ludzie chodzili i prosili się, by to oświetlenie trochę zmniejszyć, by nie świecić dalej niż tylko na swój teren przy hali (częściowo te prośby zostały wysłuchane) niemniej i tak większość ludzi kupiła sobie rolety do okien, bo inaczej się po prostu nie da spać. Teraz nowy zakład Elementa

Strategic Metal oświetla całe znajdujące się przed nim pole a lunę światła widać np. z Myszkowa.

A czego jeszcze nie widać? Najpewniej jakiś związków chemicznych, które unoszą się w powietrzu – to też nie jest badane i sprawdzane, a już w 2019r WIOŚ wykazała, „nieprawidłowości w zakresie przestrzegania przepisów ustawy z dnia 15 maja 2015r o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych” z zakładu Virtu. Czy należy zatem dziwić się obawom mieszkańców co do powstającego zakładu Elementa Strategic Metal, który zajmie się obróbką metali ciężkich? Jakie związki z tej produkcji będą uwalniane do atmosfery? Jak wpłyną na mieszkańców – czy ktoś umie odpowiedzieć, skoro to pierwszy tego typu zakład w Europie?

Przy ulicy Myśliwskiej wartości nieruchomości spadły drastycznie – czego przykładem może być to, że niektórzy chcą sprzedać swoje domy, ale tymi nawet nikt się nie interesuje.

Dzielnica ma jeszcze inne problemy, może mniejsze, lecz nie mniej ważne, ale cóż z tego, jak nikt z nami nie rozmawia. Prezydent Miasta rozwiązał rady dzielnicy – zresztą ta która była na Marciszowie i tak miała w swoim składzie jako przedstawicieli pracowników Urzędu Miasta bezpośrednio podległych Prezydentowi. Inwestycje dla mieszkańców „pojawiają się” bo informacja o nich była w Internecie albo gablocie urzędu – tyle, że większość mieszkańców po prostu nie korzysta z Internetu.

Nikt z nami nie rozmawia, nikt nawet nie stara się próbować prowadzić rozmów.

Dzielnica, w której zlokalizował się kapitał wielu przedsiębiorstw, gdzie tworzą się nowe miejsca pracy, jest dzielnicą której drogi za chwilę rozjadą setki aut

dowozących towary do strefy i tonącą obecnie w wodzie, smrodzie i hałasie. Pieniądże idą na tężnię w centrum miasta, reanimację ulicy Marszałkowskiej, stawy holenderskie, bulwary nad wartą, oświetlenie w parku... tu dzieci nie mają nawet porządnego placu zabaw, nikt nie pomyśli o seniorach. Zresztą obiecano nasadzenia drzew nawet wzdłuż samej drożdze przy strefie – i tych „drzew” to posadzono raptem kilkadziesiąt, a i tak większość uschła. Tu po prostu dla ludzi nie robi się nic. Toczą się inwestycje – powstaje zakład, który jak można wyczytać będzie strategiczny dla Europy, ale cała chwala i zysk pakowany jest dla władzy i poza dzielnicę. Ludzie to wszystko przecież zniosą – grunt, że Prezydent, który nie umie przyjść i porozmawiać z ludźmi o ich problemach wystawi posta na fejsie, który można „polajkować”. A jak już coś zostanie zrobione to przyozdobi to centrum miasta.

I na zakończenie należy dodać też, że najbardziej obłudne jeszcze w tym wszystkim jest to, gdy na „fali” spotkania mieszkańców jedna z Pań zaczęła się reklamować, że zgłasza swoją kandydaturę jako przedstawicielka dzielnicy do Rady Miasta Zawiercie, a dzień później ogłasza się na Facebooku Łukasza Konarskiego jako wspierająca honorowo jego kandydaturę na kolejną kadencję.

Niemny radny dzielnicy Marciszowa, który będzie kolejnym poplecznikiem niemego Prezydenta Miasta jest nam niepotrzebny. Pani jest zresztą przewodniczącą związku niewidomych więc może nie tylko będzie niema, ale również niedowidzącą radną. Potrzebny nam jest dialog i rozwiązywanie problemów – potrzebna jest nam niewykłana w układy służba Rady Miasta i Prezydenta – obecna po prostu ma nas zbyt „głęboko” by nam pomóc.

Mieszkaniec /adres mailowy znany redakcji

FABRYKA BARDZO WYBUCHOWA? PREZYDENT KONARSKI CHWALI SIĘ TĄ INWESTYCJĄ

Mieszkańcy Zawiercia, zwłaszcza Marciszowa, Kosowskiej Niwy powinni bardzo dobrze zapamiętać i nawet w głębokim śnie wiedzieć jak zareagować, gdy usłyszą syrenę: 10 sekund sygnału ciągłego i 23-30 sekund przerwy. I tak przez 3 minuty. Jak to słyszycie, uciekajcie z dzielnicy w przeciwnym kierunku niż jest fabryka Elemental położona w strefie przemysłowej gdzie ZGK i inne firmy. Kto nie może uciekać, niech nie otwiera okien, wyłączy gaz, prąd. Broń boże nie chować się w piwnicy! Jeżeli w Elemental doszło do wycieku chloru, choć kojarzymy go z dezynfekcją basenów, to jest to groźny gaz bojowy, używany masowo w I Wojnie Światowej.

FABRYKA BARDZO WYBUCHOWA? PREZYDENT KONARSKI CHWALI SIĘ TĄ INWESTYCJĄ

dok. ze str. 3

Ściągnięciem do Zawiercia inwestycji firmy Elemental chwali się Prezydent Zawiercia Łukasz Konarski. Jeżeli więc ktoś z mieszkańców miasta ocenia tę inwestycję negatywnie, boi się zagrożenia, ma szansę podziękować Konarskiemu 7 kwietnia przy urnie wyborczej.

Elemental pisze do sąsiadów: słyszycie syrenę- uciekać!

Dotarliśmy to pisma datowanego na 25 X 2023 jakie firma Elemental Strategic Metals Sp. z o.o. wysłała do sąsiadów. Ale wg naszej wiedzy tylko do firm sąsiadujących z nimi, nie do mieszkańców ulicy Myśliwskiej, czy innych. Pismo jest utrzymane w spokojnym tonie:

„W związku z kwalifikacją ESM jako zakładu zwiększonego ryzyka wystąpienia awarii przemysłowej przekazujemy kilka informacji na temat środków bezpieczeństwa i sposobu postępowania w przypadku wystąpienia ewentualnej awarii” -píše Maciej Dudzic, członek zarządu.

Z pisma dowiadujemy się, że spółka Elemental Strategic Metals w Zawierciu będzie zajmowała się „przetwórstwem, odzyskiem i rafinacją strategicznych metali przemysłowych i metali szlachetnych”. M. in. recyklingiem baterii Li-Ion (litowo-jonowych) oraz zużytych katalizatorów samochodowych. W procesach produkcyjnych firma będzie odzyskiwała cenne dla przemysłu samochodowego (elektromobilności) i bateryjnego metale: lit, kobalt, nikiel, platyna, pallad, rod.

Co ważne, zakład który powstał w Zawierciu jest jak czytamy jest pierwszy, nigdzie indziej taki nie działa, a technologia w nim stosowana będzie pilotażowa. Czyli korzyści i zagrożeń jakie będą występowały w Zawierciu w związku z uruchomieniem fabryki nie ma do czego porównać.

W przypadku awarii, katastrofy, zakład zaleca działania opisane w 15 punktach: od zachowania spokoju, po ucieczkę w poprzek do kierunku wiatru

-zachować spokój, przeciwdziałać panice i lękowi (to pierwsza rada). Zaraz po niej druga może być bardziej niepokojąca. Firma zaleca

ucieczkę w poprzek do kierunku wiatru. Dalej wyjaśnimy dlaczego. Zaleca się też zamknięcie okien, kratki wentylacyjnych, zaworu gazowego, a nawet wodnego.

Dlaczego uciekamy w poprzek?

Chodzi o oddzielenie się od zagrożenia, ale jeżeli wiatr będzie wiał od firmy Elemental, będzie niósł dym lub opary substancji niebezpiecznych, uciekać należy w poprzek, aby zejść z linii ataku toksycznych substancji. Tak samo, jak gdy widzimy pędzący na nas samochód, to nie uciekamy w tym samym kierunku, tylko w poprzek, próbujemy uskoczyć, zejść z linii zagrożenia.

W przypadku gdy chmura toksycznych oparów zaskoczy nas w

niż te, jakie wystąpią w Elemental, roztwór powyżej 85% nadtlenu wodoru jest utleniaczem w paliwie rakietowym.

Elemental może mieć tego do 30 ton. Jakie mogą być skutki zatrucia? Od podrażnienia gardła, oczu, krwawienia z nosa, do obrzęku płuc, utraty przytomności, wstrząsu.

Nadtlenek wodoru nawet w niskich stężeniach jako woda utleniona (3% roztwór) może być niebezpieczny. W stężeniu 50% w ilości 30 ton może być potencjalnie bardzo niebezpieczny dla życia i zdrowia.

Chlor. Popularny gaz bojowy I wojny światowej

Zgodnie z informacją firmy Elemental wysłaną do przemysłowych sąsiadów na terenie zakładu może być przechowywane do 6,5 Mg

Pod Ypres 150 ton rozpylonego w powietrzu chloru zabiło tysiąc francuskich żołnierzy.

Atak pod Bolimowem na froncie wschodnim był z tego powodu tragiczny w skutkach dla Rosjan, że żołnierze nie znali substancji i nie wiedzieli jak się zabezpieczać.

„Nocną ciszę przeszył potężny syk. W powietrzu, obok niemieckich umocnień, powoli formowała się wysoka na kilka metrów chmura. Wiatr spychał ją w stronę pozycji zajmowanych przez Rosjan. Na widok zbliżającego się tajemniczego obłoku żołnierze wpadli w panikę. „Do okopów! Chować się!” – krzyczeli



samochozie, Elemental zaleca wyłączyć wentylację, zamknąć okna.

Zagrożenia w zakładzie to m. in. chlor, tlen, nadtlenek wodoru

Nadtlenek wodoru np. popularna woda utleniona. Ale w tej postaci, to tylko 3% stężenie nadtlenu wodoru. Zakład będzie gromadził do 50 ton nadtlenu wodoru o stężeniu 50%. W stężeniach 30-35% jest stosowany jako Perhydrol, utleniacz w przemyśle chemicznym, silny wybielacz, ale też środek stosowany w oczyszczaniu ścieków i uzdatnianiu wody. W stężeniach dużo wyższych

(megagramów, czyli ton) chloru. Substancja mająca wiele zastosowań w domu i w przemyśle, choć złą sławę chlor zdobył jako gaz bojowy używany powszechnie podczas I wojny światowej. Używali go Niemcy przeciwko wojskom rosyjskim, francuskim. Nie każdy wie, że do największego w skutkach, ataku z użyciem chloru jako gazu bojowego doszło na froncie wschodnim, w okolicach Warszawy pod Bolimowem. Zginęło wtedy tysiące rosyjskich żołnierzy.

Do ataku Niemcy użyli właśnie rozpylonego chloru. Ilości zabójczej substancji były oczywiście wielokrotnie większe, niż będą magazynowane w Zawierciu, na Marciszowie w fabryce Elemental. 31 maja 2015 roku wojska Niemieckie w kilku atakach użyły ponad 200 ton chloru.

oficerowie, nie wiedząc, że pchają swoich żołnierzy w śmiertelną pułapkę. Przy gruncie stężenie gazu było przecież największe. Kiedy chmura przesunęła się dalej, odsłoniła makabryczny widok. Okopy pełne były sinych, poskręcanych ciał. Ci, którzy ocaleli, rządzili, usiłując zaczerpnąć choćby haust świeżego powietrza”- opisuje atak pod Bolimowem portal polska-zbrojna.pl

Chlor ma dość charakterystyczny zapach, więc gdy znajdziemy się w obszarze jego toksycznych oparów należy uciekać, albo starać się wejść wyżej. Chlor jako gaz cięższy od powietrza, gromadzi się przy gruncie, w zagłębieniach. Dlatego w przypadku ogłoszenia alarmu w firmie



Artykuł ukazał się 15.03.2024 w Kurierze Zawierciańskim nr 11/2024

Elemental, najgorszym pomysłem byłoby schowanie się w piwnicy.

W Elemental będą też stosowane substancje zagrażające zdrowiu: kwas mrówkowy stężenie 85%- do 920 kg, kwas azotowy 55% do 600 kg. Ten pierwszy można kupić w opakowaniach 2L, jest popularnym środkiem grzybobójczym, bakterio-bójczym. Kwas azotowy może być używany tylko w przemyśle, głównie chemicznym. Jest substancją niebezpieczną, jeden z najsilniejszych kwasów nieorganicznych.

Piszemy o tym, nie żeby mieszkańców Zawiercia, zwłaszcza Marciszowa straszyc. Zakład Elemental już powstał, choć jeszcze nie przetwarza zużytych baterii i katalizatorów. Jadąc obwodnicą widać wielką farmę fotowoltaiczną i hale. Mieszkańcy Marciszowa już teraz mówią o ogromnych uciążliwościach, gdy obok domów wyrosła im cała dzielnica przemysłowa, do tego zajmująca się głównie odpadami.

Mówią o hałasie, zanieczyszczeniu światłem, oparach i podtopieniach, gdyż powstanie strefy zmięniło stosunki wodne na ogromnym obszarze. To już mają, dzięki firmom które działają tym w budowie. Pytanie czy jest to dla Zawiercia pożądany model rozwoju może być jednym z tych branych pod uwagę przy urnach 7 kwietnia, gdy mieszkańcy wybiorą radnych i prezydenta miasta na kadencję 2024-29.

Jarosław Mazanek

ŻYCIE W CIENIU WYSYPISKA. ZAWIERCIE SKAZUJE MIESZKAŃCÓW NA ŻYCIE W ŚMIECIOWYCH ŚLAMSACH

Artykuł ukazał się w grudniu 2021r.

(Zawiercie) Widok na Giewont, Babią Górę czy Śnieżkę można przeliczyć na pieniądze. Im lepiej widać góry, tym wyższe ceny nieruchomości. W Zawierciu mieszkańcy Kosowskiej Niwy, oraz ulic otaczających strefę przemysłową na północy miasta, z coraz większym niepokojem patrzą jak za oknem rosną im góry. Góry śmieci. Wielu mieszkańców mieszka tu od dziesiątek lat. Takie ulice jak Podmiejska, Rolna, 11 Listopada, Myśliwska. Z każdej z nich widok z okna coraz bardziej przeraża, gdy z roku na rok Zawierciańska Góra Śmieci coraz bardziej dominuje nad krajobrazem. Od kilku miesięcy do naszej redakcji regularnie ktoś pisze lub dzwoni, że życie w cieniu wysypiska coraz bardziej go przeraża.

Wysypisko śmieci na skraju Zawiercia, w stronę Poręby istnieje w tym miejscu od kilkadziesiąt lat. Ale jeszcze kilkanaście lat temu można do było nie dostrzec z okien, czy przejeżdżając samochodem. Od kilku lat mieszkańców coraz bardziej przeraża stale rosnące sąsiedztwo. Zwłaszcza, że hałdę odpadów nie tylko widać, ale coraz częściej i w coraz większej odległości czuć.

-Taki smród, że okna się nie da otworzyć, jak wiatr wieje od strony wysypiska -mówi mieszkaniac ulicy Podmiejskiej, mieszkający w pobliżu Aluronu, czyli już dość daleko w linii prostej od wysypiska. Adres miejskiej spółki komunalnej ZGK Zawiercie to również ulica Podmiejska. Skręcamy z obwodnicy w stronę wysypiska. Już po około 100 metrach czuć stały, jednostajny fetor. Stajemy na poboczu. W tym czasie mijają nas kilka śmieciarek wjeżdżających i wyjeżdżających z terenu ZGK Zawiercie. Wysypisko przyjmuje nie tylko odpady z Zawiercia, ale również z Myszkowa, Poręby i wielu innych gmin. Z bliska, czyli z odległości około 100 metrów góra śmieci przesłania już cały krajobraz. Fetor jest jeszcze bardziej nieznośny. Góra śmieci wznosi się na około 8-10 metrów.

Jedziemy ulicą Myśliwską w stronę Poręby. Wszystkie domy mają widok na wysypisko. Fetor nie jest bardzo intensywny, ale wyczuwalny. Nawet na granicy z Porębą. Spytaliśmy więc burmistrza Poręby Ryszarda Spyry, czy jego mieszkańcy, mieszkający na granicy z Zawierciem, skarżą się na coraz bardziej dominującą nad krajobrazem górę odpadów. Zaznaczyć jednak trzeba, że kawałek dalej teren w kierunku Poręby opada w dolinę i wysypisko nie jest już widoczne.

-Nie miałem w ostatnich miesiącach żadnych skarg. Radni poruszali ten temat, sąsiedztwa wysypiska jakieś 2 lata temu -mówi burmistrz Poręby Ryszard Spyra.

„W Zawierciu mieszkam od urodzenia. Ostatnio zaniepokoił mnie smród unoszący się wokół. Śmietnisko, które, niestety, znajduje się w moim mieście rozsiewa ten odór. Zatacza on coraz większe kręgi. Czasem aż strach wyjść z domu. Mieszkam na osiedlu Kosowska Niwa i tu te śmieci. Ludzie mieszkający w pobliżu śmietniska widzą niezliczoną ilość przywożonych do nas odpadów. Co to jest, skąd i czy zaczynają nas po prostu



Prokuratura Rejonowa w Zawierciu umorzyła śledztwo w sprawie rozkopania nieczynnego od 12 lat składowiska „Kobylarz I”. Nie stwierdzono szkody w środowisku, poprzez „dosypanie” -jak wyliczył biegły- około 60 ton odpadów. Gołym okiem widać było, że nielegalnie dowieziono na „Kobylarz I” tysiące ton odpadów. Potwierdził to odwołany ze stanowiska prezes Jarosław Mazur (chodzi o czas, zanim został prezesem spółki): -Kazano nam tam wywodzi wszystko, bez żadnej segregacji, w workach nam wszystko leży, bez żadnej segregacji- mówi Mazur obecnie.

truć ??? Zapewniano nas, że wszystko będzie cacy, ale jednak nie jest!!! Nos nie kłamie. Śmietnisko istnieje już od dawna, ale śmierdzi na tak dużą skalę od tego roku. Dlaczego? Co tam zwożą? Proszę zbadać ten temat. Przecież nie możemy pozwolić, aby nasz dom zamienił się w śmierdzący ką. Pomóżcie.” -Z nadzieją Małgorzata G. (nazwisko znane redakcji) List z 7-11-2021.

15 listopada do prezesa ZGK Zawiercie sp. z o.o. Krzysztofa Tomczaka wysłaliśmy pytania, dołączając też treść listu pani Małgorzaty. Dobrze oddaje on nastroje i obawy mieszkańców.

Pytaliśmy:

1. Czy są jakieś szczególne przyczyny, powody, dla których uciążliwość zapachowa wysypiska wzrosła w II połowie 2021 roku?

2. Jakie działania ZGK podejmowało, a jakie podejmie, dla minimalizacji uciążliwości istnienia wysypiska dla pobliskich dzielnic Zawiercia i Poręby?

Prezes ZGK Zawiercie Krzysztof

Tomczak odesłał pisemną odpowiedź:

„W odpowiedzi na pytania informuję, że mając na uwadze specyfikę prowadzonej działalności i możliwe obawy mieszkańców najbliższych osiedli, na bieżąco weryfikujemy uciążliwość odorowe mogące pochodzić z Instalacji Komunalnej zarządzanej przez Zakład Gospodarki Komunalnej i nie odnotowaliśmy zwiększonej emisji odorowej mogącej mieć swoje źródło w związku z procesami technologicznymi realizowanymi przez naszą Spółkę.

Zdając sobie sprawę, iż temat jest wrażliwy i ważny dla lokalnej społeczności zleciliśmy zewnętrznej, niezależnej firmie przeprowadzenie dodatkowej analizy olfaktometrycznej zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie normami. Badania zostaną zakończone w miesiącu grudniu.

Proszę pamiętać, że obsługa mieszkańców w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi nie jest zadaniem łatwym, podobnie jak późniejsze składowanie i zarządzanie wytworzo-

nymi przez mieszkańców odpadami. Mamy świadomość, że pracujemy w obszarze szczególnej wrażliwości społecznej dlatego też podejmujemy szereg działań mających maksymalnie ograniczyć oddziaływanie Zakładu Gospodarki Komunalnej na otoczenie. Dlatego też między innymi regularnie dbamy o sprzątanie terenów wokół Spółki czy też rozbudowaliśmy ogrodzenia, aby ograniczyć przemieszczanie się luźnych elementów odpadów. Ubolewamy, że osoby sugerujące wzrost uciążliwości odorowych w obszarze, na którym zlokalizowany jest Zakład Gospodarki Komunalnej, bezkrytycznie przypisują te uciążliwości naszej spółce nie dopuszczając możliwości innego ich pochodzenia. W promieniu naszej firmy mieści się zarówno rozbudowana infrastruktura kanalizacyjna jak i zakłady, czy pola uprawne, które cyklicznie generują uciążliwości odorowe. Zlecone przez nas badania pozwolą zobrazować nam, w jakim stopniu odpowiedzialność za uciążliwości odorowe spada na Zakład Gospodarki Komunalnej. Jesteśmy otwarci na wszelkie sygnały pochodzące od mieszkańców, które są związane z naszą działalnością, analizujemy je i bez zbędnej zwłoki podejmujemy stosowne kroki naprawcze, aby nasza działalność była jak w najmniejszym stopniu odczuwalna dla mieszkańców. O wyniku badań olfaktometrycznych oraz o podjętych krokach naprawczych poinformujemy Państwa niebawem”- Łącząc wyrazy szacunku Krzysztof Tomczak Prezes ZGK Sp. z o.o. w Zawierciu.

W bezpośredniej rozmowie do której nie doszło, mielibyśmy okazję

zadać więcej pytań. A mamy ich wiele. Np. o szczegóły planowanej (koszt ok. 14 mln zł) rozbudowy wysypiska. W którym kierunku? W górę czy na szerokość? Dlaczego przez tyle lat istnienia wysypiska nie pomyślano np. o posadzeniu wokół niego lasu buforowego, który zatrzymałby część zapachów, a przede wszystkim zasłaniałby nieestetyczny widok?

Na stronie internetowej zgkzawiercie.pl firma nie chwali się składowiskiem. Nie widać go na żadnym ze zdjęć. W galerii firma pokazuje tylko to, czym chce się pochwalić: nowe samochody, sortownię surowców wtórnych. Jednak to, czego nie widać na stronie internetowej, nie da się ukryć gdy podjeżdżamy pod inne firmy Strefy Aktywności Gospodarczej. Sąsiedztwo wysypiska może być wizerunkowo mniej uciążliwe dla firm z branży metalowej, samochodowej których tu przybywa. Ale jedne z największych zakładów w strefie, duma Zawiercia, jak Virtu, Promar to już przemysł spożywczy. Czasem jest tak, że jak zawieje od wysypiska, to wokół Virtu wcale nie czuć pierogów...

Prezes ZGK Zawiercie Krzysztof Tomczak w odpowiedzi dla redakcji sugeruje możliwą odpowiedzialność za fetor innych zakładów lub rolnictwa. Wokół wysypiska nie zauważyliśmy pól uprawnych. Za to ,z której byśmy strony nie podjechali, co najmniej kilkaset metrów do hałdy śmieci nie dało się mieć wątpliwości, że nie jest to np. odór z kanalizacji. Zresztą na polach żadnej kanalizacji nie ma.

Jarosław Mazanek

Nasz komentarz: Od X 2021 Prokuratura Regionalna w Katowicach prowadzi śledztwo w sprawie podejrzeń wyprowadzania znacznych środków finansowych z ZGK Zawiercie i nielegalnego obrotu odpadami.

Początek afery to początek rządów Łukasza Konarskiego. Radni coraz śmielej łączą aferę właśnie z nim. Brak dowodów, aby obecny prezydent miasta brał aktywny udział w procederze, ale jego odpowiedzialność polityczna jest oczywista: pozwolił, nie reagował, to ja jego kadencji gospodarkę odpadami w Zawierciu opanowała mafia śmieciowa.

ZAPOMNIANE REMIZY

(26.05.2024r.) Strażacy z Blanowic i Łośnic mają problem i to już od prawie 3 lat. Obiecано im remont i modernizację strażnic. Ale skończyło się tylko na ładnej elewacji, wymianie okien i zdjęciu Prezydenta Miasta Łukasza Konarskiego przed budynkiem. Strażacy z Blanowic są w gorszej sytuacji, gdyż ich budynek został wypruty z instalacji elektrycznej. Od 2,5 roku ściany straszą dziurami, po zerwanej boazerii. Budynku od kilku lat nie mogą użytkować. Strażacy z OSP Łośnice są o tyle lepszej sytuacji, że widząc co się dzieje u kolegów w Blanowicach, nie pozwolili tak bardzo zdewastować swojej remizy. Uratowali boazerię, która dobrze służyła przez wiele lat, ale dalej ich remiza nie nadaje się na urządzenia imprez okolicznościowych. Część sali straszy niewykończonymi płytami ognioodpornymi.



Artykuł ukazał się w numerze 21/2023r. Kuriera Zawierciańskiego data emisji 26.05.23r.

-U nas nie jest tak źle jak w Blanowicach, bo nie pozwoliliśmy usunąć boazerii. Mamy więc rozgrzebany remont pomieszczeń, ściany niewykończone, ale tylko w części budynku. I tak już prawie 2 lata. Miasto nie daje środków na dokończenie remontu, a my nie możemy remizy normalnie używać -mówią strażacy OSP Łośnice, którzy pokazują nam swoją strażnicę.

Gdyby ktoś z centrum Zawiercia zapuścił się na obrzeża miasta, do dzielnic które przed wielu laty przyłączono do miasta, z powodów, które już obrosły legendą pomyśli, że takie mamy gospodarne rozwijające się miasto, takie piękne remizy, wyremontowane, zmodernizowane, z fotowoltaiką. Ale to tylko wirtualna rzeczywistość rodem z FB wóldarza miasta, który lubi w takich okazjach pstryknąć fotę, pokazać, jak wiele się dzieje, jak OnNowa działa w każdej dzielnicy. Tylko strażacy z Blanowic, panie ze Stowarzyszenia Blanowickie Mamuści, które razem

ze strażakami wypełniały imprezami, festynami, zabawami remizę w Blanowicach mówią, że woleliby swoją starą remizę, bez pięknej elewacji, ale za to możliwą do używania.

W grudniu 2020 roku Prezydent Zawiercia chwali się zakończeniem termomodernizacji budynku OSP Blanowice. Wymiana drzwi, okien, nowa elewacja i fotowoltaika kosztowały 622 tysiące. Strażacy skorzystali tylko, że termomodernizacja połączyła się z powiększeniem garaży. Te już nie mieściły samochodów gaśniczych.

-Mamy większy garaż, ale to był początek naszych kłopotów. Od ponad 2 lat nie możemy korzystać z pomieszczeń. Nie mamy pryszniców, toalet, nieczynna jest biblioteka, nie da się korzystać z głównej sali, gdzie odbywały się spotkania, imprezy. Praktycznie z remizy

nie możemy korzystać do ponad 2 lat, bo nie ma prądu w pomieszczeniach. Kazano nam usunąć boazerię, to był nakaz Państwowej Straży Pożarnej. My drewnianą boazerię sami usunęliśmy, okazało się, że w fatalnym stanie jest instalacja elektryczna, którą trzeba zrobić od zera. Miasto ogłaszało przetargi na modernizację remizy w środku, ale ciągle były nierozstrzygane. Kosztorys był robiony przykładowo wg cen z lutego 2022, ale rozstrzygnięcie przetargu w lipcu. Na zakończenie remontu choćby części pomieszczeń potrzeba około 300 tysięcy. Na skończenie całej remizy, nawet 600.000 zł -mówi Prezes OSP Zawiercie Blanowice Włodzimierz Maciążek.

Strażacy z Blanowic za szatnię mają kij pomiędzy samochodami. Całość remizy, na którą wydano 622 tysiące w 2020 roku nie nadaje się do użytku z powodu braku wody i prądu.

-Tu odbywały się ferie zimowe, sylwester, zabawy karnawałowe, mi-

kolaj -mówią panie ze Stowarzyszenia Blanowickie Mamuści. -Ta remiza to było zawsze centrum dzielnicy, którą pozabawiono już przez lata szkoły, a nawet poczty. Tu w czasie epidemii szyłyśmy maseczki. Wszystko tu robiłyśmy dla dzieci i młodzieży. Nawet Komisja Wyborcza zawsze tu była. W tym roku wybory parlamentarne, za rok samorządowe i do Parlamentu Europejskiego. Ciekawe gdzie w dzielnicy będzie lokal wyborczy? Mieszkańcy są przyzwyczajeni, że zawsze głosowało się w remizie -mówią Blanowickie Mamuści.

Czujecie się oszukani? -pytamy.

-Zdecydowanie tak. Mamy remizę z ładną elewacją, z której nie da się korzystać. Lepsza była stara z brudnym tyńkiem, ale za to przytulną salą. Tu było ładnie! Od ponad 2 lat nie możemy zrobić, nie mamy się gdzie spotykać, remiza nie zarabia ani grosza na wynajmie sali, bo jak ją wynajmą, jak ściany skute i nie ma prądu.

Radni dwa razy przyznawali pieniądze na dokończenie remontu, które gdzieś zniknęły. Remont utknął, nic się nie dzieje. Dobry gospodarz by tak nie robił, że rozgrzebie remont, zrobi sobie zdjęcie i zostawi nas z tym wszystkim. Skoro nie zaplanowano środków na remont całości, to powinno się tego w ogóle nie robić, albo zacząć od modernizacji instalacji i je skończyć, żebyśmy mogli korzystać z budynku. Ta



OSP Blanowice. Remont zaczął się w 2020 roku.

sytuacja trwa od końca 2020 roku. Mamy rozgrzebaną remizę. Na parterze była filia Biblioteki Miejskiej. Teraz nikt z niej nie korzysta, książki się kurzą już 2 lata. W Skarżycach później zaczęto remont remizy, i tam wszystko jest zrobione. U nas nie, może dlatego, że na facebookach z Prezydentem Konarskim się nie pokazujemy -mówią strażacy OSP Blanowice i Blanowickie Mamuści.

OSP Blanowice liczy 24 druhów i 14 w drużynie młodzieżowej. Stowarzyszenie Blanowickie Mamuści skupia 11 pań. W 2024 roku OSP Blanowice

będzie obchodziła w czerwcu 100 lecie istnienia. Strażacy liczą, że jest jeszcze szansa, aby do czasu rocznicy zakończyć przerwany 2 lata temu remont. Inaczej nie tylko wyborów w dzielnicy nie będzie gdzie urządzić, ale i 100 lecia straży. Chyba, że gościnnie w innej remizie.

OSP Łośnice. Później zaczęli remont i byli ostrożniejsi: nie pozwoliliśmy usunąć boazerii!

-Mieliśmy trochę więcej szczęścia, bo nie pozwoliliśmy usunąć boazerii. Później okazało się, że byłoby to niepotrzebne, że boazeria może zostać. Dzięki temu uratowaliśmy większą część sali. Inaczej byłoby jak w Blanowicach. Ale i tak nie możemy normalnie korzystać z remizy, bo mamy niewykończone ściany, straszą góły płyty ognioodporne. I tak to stoi o d 2021 roku -mówią strażacy z OSP Łośnice.

Strażacy z Łośnic i Blanowic zaprosili nas do siebie, licząc, że gdy radni Rady Miasta Zawiercie zobaczą, w jakiej trudnej są sytuacji, jak rozgrzebane i niezakończone remonty uniemożliwiają im normalne korzystanie z remizy, to znajdą jakieś rozwiązanie. Na dokończenie remontu remizy potrzebne są pieniądze, ale przede wszystkim dobra wola, gospodarskie podejście i realny, na nie tylko internetowy odbiór (oby!) zakończonych robót!

-Wybory samorządowe za rok, Panie Prezydencie są -przypominamy- w realu, a nie FB! -mówią strażacy z Blanowic.

Jarosław Mazanek



PROKURATURA BADA OBSŁUGĘ PRAWNĄ. A MY POZNALIŚMY AUDYT ZGK

Temat mafijnych powiązań byłych prezesów ZGK Zawiercie z lat 2019-2022 (do lutego) miał być głównym tematem obrad Rady Miasta Zawiercie 29 listopada 2023. Tradycyjnie nikt nie spodziewał się, że Prezydent Zawiercia Łukasz Konarski będzie obecny. Ale po raz pierwszy przyznajemy, że chyba miał powody się nie pokazywać, gdyż coraz częściej radni stawiają pytania o rolę Łukasza Konarskiego w wydarzeniach, którymi intensywnie zajmuje się Prokuratura. Powiedzieć, że ZGK Zawiercie w latach 2019-22 została wplątana w patologiczne relacje gospodarcze, to nic ni powiedzieć. Ale nie tylko spółką gminną zajmującą się odpadami zajmuje się Prokuratura. Radni, w tym radny Witold Grim, niejednemu raz stawiali pytania, o zasady wyłaniania firm prawniczych, zajmujących się obsługą prawną Urzędu Miasta Zawiercie i gminnych spółek. Prokuratura Okręgowa w Sosnowcu potwierdza, na pytania naszej redakcji, że już od stycznia 2023 prowadzone jest śledztwo, w którym badany jest sposób wyłaniania firm zajmujących się obsługą prawną Urzędu Miasta Zawiercie. Na sesji 29 listopada pytania o ZGK Zawiercie i obsługę prawną gminy były jednymi z najważniejszych.



nikomu w tej sprawie nie przedstawiono zarzutów.

Jednocześnie z uwagi na dobro prowadzonego śledztwa, związane z jego etapem i stanem zaawansowania czynności dowodowych obecnie nie będą udzielane bardziej pogłębione informacje o tej sprawie” – pisze prokurator Waldemar Łubniewski z Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu, jej rzecznik prasowy.

Czy ktoś próbuje manipulować świadkami?

–Wszyscy prezesi spółek gminnych, dyrektorzy w gminnych spółkach i instytucjach miejskich, co najmniej

5 osób, dostało wydruk z instrukcjami, jak mają zeznawać, jeżeli będą pytani o zlecenia na obsługę prawną firm, którymi zarządzają –mówi nam członek Rady Nadzorczej jednej ze spółek gminy Zawiercie. I dodaje: –A pan nie boi się zajmować tym tematem? Podziwiam pana odwagę.

Nie udało nam się dotrzeć do wszystkich osób z „listy”. Ale potwierdziliśmy, również na podstawie dokumentów ze śledztwa, że od początku października 2023 kolejne osoby zarządzające spółkami gminy Zawiercie były wzywane na przesłuchanie do KWP Katowice. Właśnie w sprawie obsługi prawnej tych firm, jak wyłaniania była kancelaria od ich obsługi. Czy ktoś wpływał na te decyzje.

Prezes jednej ze spółek: –Miałem wezwanie, o czym wiedziano w Urzędzie Miasta Zawiercie. Przed przesłuchaniem, które było na początku października odwiedził mnie pewien prawnik i wręczył wydruk z możliwymi pytaniami i jak powinienem odpowiadać. Wtedy nie zdawałem sobie sprawy, że może to być instruowanie świadka.

–Podczas przesłuchania pytało pana, czy ktoś uzgadniał wcześniej treść, jak zeznawać? –pytamy.

–Nie było takich pytań, zeznałem co wiem. Ale teraz, gdy przemyślałem sprawę, to mam wątpliwości, bo po co ta lista

pytań i odpowiedzi? Zdecydowałem, że zgłoszę się do prokuratury ponownie i powiem, kto i kiedy przekazał mi takie instrukcje.

Pytaliśmy jeszcze prezesów dwóch innych spółek gminy Zawiercie, czy byli wzywani na przesłuchanie, czy to prawda, że przed przesłuchaniem byli instruowani, jak zeznawać. Pytaliśmy oficjalnie, w rozmowach telefonicznych, ale aby nie zaszkodzić toczącemu się śledztwu, na tym etapie nie ujawnimy nazwisk i nazwy firm:

–Tak, byłem przesłuchiwany w tym temacie. Pytano mnie o szczegóły umów na obsługę prawną firmy, którą zarządzam. O tę kancelarię prawną. Nie, nikt u mnie nie był, nie dostałem listy pytań jakie może mi zadać prokuratura i jak mam odpowiadać. Nie było żadnych naciśkówek czy sugestii, jak mam zeznawać –mówi przez kolejną gminną spółkę z Zawiercia. O tym przesłuchaniu wiemy nieco więcej, i mamy powody do podejrzeń, że nasz rozmówca nie do końca mówił jak było. Nie chcemy ujawniać szczegółów, gdyż może tym być zainteresowana Prokuratura Okręgowa w Sosnowcu, która prowadzi śledztwo.

–Nie miałem wezwania na takie przesłuchanie. Ale ja tę umowę z kancelarią dostałem po poprzednikach –twierdzi prezes kolejnej spółki gminy Zawiercie z którym rozmawiamy telefonicznie. Rozmowa odbyła się na początku listopada.

lencenia Rady Nadzorczej i o ustaleniach audytu powiadomić prokuraturę?

9.X 2023 pracownicy ZGK Zawiercie spotkali się z Łukaszem Konarskim, prezydentem Zawiercia. Wtedy też padły do Prezydenta Zawiercia pytania, dlaczego obsługę prawną gminy i spółek realizuje firma prawnicza spoza miasta:

–Czy w Zawierciu nie ma prawników, że trzeba ich z Wojkovic ściągnąć? –pytał Tomasz Kucharski, pracownik ZGK Zawiercie.

–Są, ale wszyscy się dobrze znają –brzmiała odpowiedź Prezydenta Zawiercia.

O to samo pytał radny Witold Grim na jednej z sesji Rady Miasta Zawiercie, choć chyba radny nie zdawał sobie wtedy sprawy, że sprawę usług prawniczych dla Miasta Zawiercie już od wielu miesięcy bada Prokuratura Okręgowa w Sosnowcu: –Jak wyłoniono 3 kancelarie, które zapytano o cenę usług, i dlaczego nie zapytano o żadnej z kancelarii prawniczej, z Zawiercia? W gminie Mikołów kancelarię Berendowicz& Berendowicz, która obsługuje Urząd M. Zawiercie i spółki gminy wykluczono z przetargu, zarzucając kancelarii udział w zмовie przetargowej. A w Zawierciu tę firmę prawniczą wyłoniono bez przetargu, w procedurze zapytania o cenę, gdy jak liczę, firma zarobi przez 5 lat kadencji Prezydenta Konarskiego około 2 mln zł.

audyt w ZGK. Śledztwo w sprawie nadużyć, przy gospodarce odpadami w ZGK, wyprowadzania pieniędzy z tej spółki, np. na fikcyjne usługi toczy się od 2021 roku. Obecnie nadzorowane przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach. Śledztwo dotyczące obsługi prawnej gminy Zawiercie trwa krócej, bo od stycznia 2023 roku.

Na sesji Rady Miasta Zawiercie 29 listopada radny Witold Grim zgodnie z obietnicą spytał o działalność ZGK Zawiercie: –Obecny prezes ZGK Zawiercie nieco mnie ograł, bo gdy pytałem o raport, który mówiło się, że jest sporządzony na zlecenie spółki, obejmujący okres działalności poprzedniego zarządu, nowy prezes Mariusz Grabarczyk mi odpisał, że takiego raportu nie ma, ale być może go zleci. Dlaczego mówię, że prezes ZGK mnie „ograł”? Bo ja pytałem o audyt zadawałem w okresie gdy pan Grabarczyk obejmował stanowisko. Miałem na myśli audyt badający działalność ZGK w okresie przed objęciem stanowiska prezesa przez pana Jarosława Mazurę. O ten raport pytałem. A prezes Mariusz Grabarczyk odpisując, mi zrobił taki wybieg, że nie ma raportu obejmującego okres pracy prezesa Jarosława Mazury.

Radny Grim pytał też o rozbierany budynek przy ulicy Krzywej. Czy to nielegalna rozbórka?

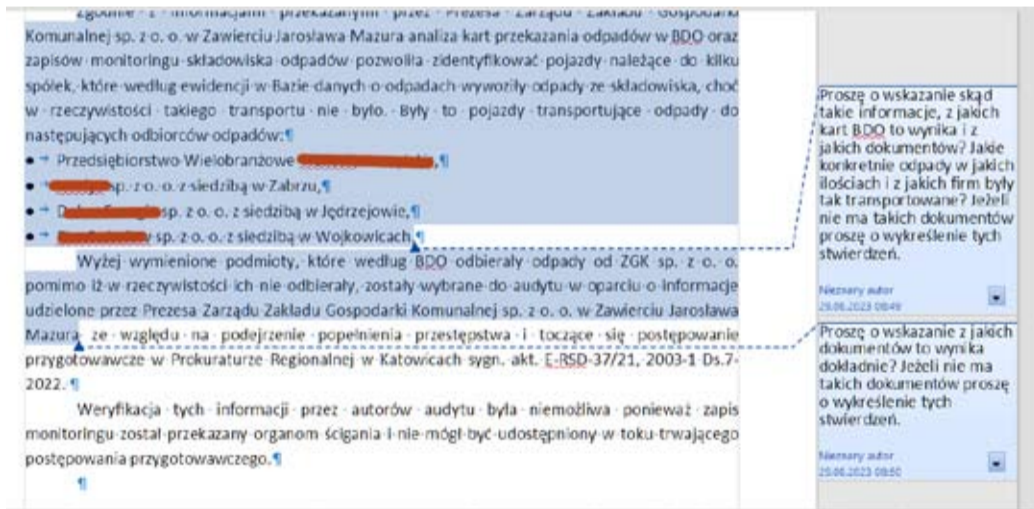
–Byłem z radnym Myszkowskim, i widzę, że już połowa budynku przy ulicy Krzywej jest rozebrana. Czy była zgoda na rozbórkę? Bo podobno nie ma takiej zgody Starostwa Powiatowego w Zawierciu? Ponoć starostwo wydało zgodę tylko na rozbórkę komina, a jest rozbierany cały budynek administracyjny –pytał Witold Grim.

Ewa Mićka o ZGK: –Wszystko układa się w całość. Obecny prezes spółki był członkiem Rady Nadzorczej. Raz prezes mówi nam, że raportu nie ma, a innym razem, że nie udostępni go, bo jest on przedmiotem badania przez prokuraturę. Nie wiem, dlaczego nam, radnym nie chcecie tego audytu udostępnić? Radni dostali pocztą wnioski końcowe od anonimowego nabywcy. Czy to ten raport?

Radna odczytała publiczne nazwy firm wymienionych w rozdziale IX raportu, które mogły uczestniczyć w wyprowadzaniu środków z ZGK w kwotach sięgających wielu milionów złotych. Choć te nazwy padły, odczytane przez radną publiczne, na razie nie będziemy ich wymieniać. Ale ponieważ mamy cały raport, zacytujemy jego fragment opisujący sposób, w jaki z ZGK mogły być wyprowadzane milionowe kwoty:

„a) fikcyjny odbiór i zagospodarowanie odpadów przez podmioty trzecie

Faktem, który stanowił będzie źródło szkody ZGK w Zawierciu, byłyby



Teraz wiemy, że nasz rozmówca dostał jednak wezwanie na przesłuchanie do KWP Katowice.

ZGK: czy prezesa odwołano z powodu audytu?

4 X 2023 ze stanowiska Prezesa Zakładu Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. Rada Nadzorcza odwołuje prezesa spółki Jarosława Mazurę. Kilka dni wcześniej uchwałą o odwołaniu prezesa odrzuciła Rada Nadzorcza. Wtedy Łukasz Konarski Prezydent Zawiercia zmienił skład Rady Nadzorczej spółki. RN w nowym składzie już nie miała tych skrupułów, prezesowi Mazurowi zarzucono złe zarządzanie spółką, i go odwołano. Czy dlatego, że spółka pod jego zarządem zamierzała wykonać po-

Sprawdziliśmy ilu jest Radców Prawnych i Adwokatów regionie Katowic. OIRP Katowicach skupia aż 3737 radców prawnych. Adwokatów w Polsce jest 31.390. Urząd Miasta Zawiercie pytanie o koszt usług prawniczych wysłał do 3 wybranych kancelarii. Do żadnej z Zawiercia. Zasady wyłonienia obsługi prawnej Urzędu Miasta Zawiercie bada Prokuratura Okręgowa w Sosnowcu, pod kątem podejrzenia przestępstwa urzędniczego z art 231 pkt 1 i 2. To czyn zagrożony karą do 10 lat pozbawienia wolności.

Na sesji Rady Miasta Zawiercie radni pytali zarówno o śledztwo dotyczące obsługi prawnej Urzędu Miasta Zawiercie i gminnych spółek, oraz o

Artykuł ukazał się w numerze 48/2023r. Kuriera Zawierciańskiego Data wydania 01.12.2023r.

Na jednej z sesji Rady Miasta Witold Grim podliczał, że kancelaria Berendowicz&Berendowicz na współpracy z gminą Zawiercie i gminnymi spółkami przez 5 lat ma zarobić nawet 2 mln zł. To samo w sobie nic nielegalnego, choć radny już wtedy pytał o zasady wyłaniania firmy prawniczej Berendowicz & Berendowicz do obsługi prawnej Urzędu Miasta Zawiercie i wszystkich spółek i wielu gminnych instytucji: ZGK, ZKM, Wodociągi, MOK. Teraz okazuje się, że nie tylko radni zadają pytania o sposób wyłaniania obsługi prawnej w Zawierciu. Te same pytania zadaje prokuratura, która potwierdza, że od stycznia 2023 prowadzone jest śledztwo w tym temacie:

„W odpowiedzi na e-mail z 25 października 2023 roku uprzejmie informuję, że postępowanie przygotowawcze o sygn. akt 3048-2.Ds.2.2023 prowadzone jest w sprawie przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych - pracowników samorządu terytorialnego Urzędu Miejskiego w Zawierciu, w związku z przeprowadzeniem i rozstrzygnięciem postępowań o udzielenie zamówień w przedmiocie świadczenia usług doradztwa prawnego na rzecz tamtejszego Urzędu, poprzez wybór wykonawcy, w trybie i w sposób niezgodny z regulacjami ustawy Prawo zamówień publicznych oraz wewnętrznymi procedurami obowiązującymi w urzędzie, czym działano na szkodę interesu publicznego gminy Zawiercie, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k.

Śledztwo wszczęto 27 stycznia 2023 roku, a jego prowadzenie zostało powierzone Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach, Wydziałowi do Walki z Korupcją.

Postępowanie przygotowawcze znajduje się w fazie in rem, na etapie gromadzenia dowodów. Dotychczas

wyjazd z terenu składowiska pustych ciężarówek należącej do konkretnych odbiorców odpadów przy równoczesnym zarejestrowaniu w systemie ewidencji odpadów faktu przekazania tym odbiorcom przez ZGK Zawiercie sp. z o.o. odpadów w określonej masie, a następnie uregulowanie przez ZGK Zawiercie sp. z o.o. faktur dotyczących odpłatności za te niewykonane w rzeczywistości odbiory (informacja o zarejestrowaniu na monitoringu wizyjnym takiego zdarzenia została przekazana autorom audytu przez ZGK Zawiercie sp. z o.o.).

Podobnie, za wyrządzeniem szkody ZGK Zawiercie sp. z o.o. przemawia brak przyjazdu i wyjazdu z terenu składowiska ZGK w Zawierciu ciężarówek należących do konkretnych odbiorców odpadów mimo zarejestrowania w systemie ewidencji odpadów faktu przekazania tym odbiorcom przez ZGK w Zawierciu odpadów w określonej masie, a następnie uregulowanie przez ZGK w Zawierciu faktur dotyczących odpłatności za ten niewykonany w rzeczywistości odbiór.

Gdyby było to zbyt skomplikowane, tłumaczymy: ZGK płaci podmiotom zewnętrznym za odbiór odpadów. Ale te faktycznie nie wyjeżdżają, a Zawierciańska Góra Śmieci – jak już w 2022 roku nazwaliśmy składowisko, rośnie. ZGK Zawiercie, wg ustaleń biegłych rewidentów tracić mogło podwójnie: nie może przyjąć więcej odpadów, bo składowisko jest już przepełnione. A odpady, za które ZGK zapłaciło, jako przekazane do innych firm, nigdy z terenu ZGK nie wyjechały. Zalegają na składowisku. Straty sięgają wielu milionów złotych!

Ewa Mićka do Prezesa ZGK M. Grabarczyka: -Czy jako członek Rady Nadzorczej głosował pan za przekazaniem tego raportu do Prokuratury? Został tam przekazany, czy nie? W pana odpowiedzi wynika, że chyba tak. I czy pan Jarosław Mazur przestał być prokurentem?

Mariusz Grabarczyk: -Tak, 14 września 2023 głosowałem za przekazaniem tego raportu do prokuratury. Ale jest uzupełnienie raportu. A prokurent Jarosław Mazur został odwołany ze stanowiska z powodu utraty zaufania.

Ewa Mićka: -Gdzie jest obsługa prawna? Bo jak się dowiadujemy, pan Berendowicz też ma jakieś problemy prawne w Prokuraturze w Sosnowcu.

W. Grim: -Pisałiście, że przyczyną zwolnienia Prezesa ZGK był pożar na składowisku. Czy mam rozumieć, że to J. Mazur podpalił?

M. Grabarczyk: -Nie, były inne sprawy z ostatnich 2 miesięcy.

Na salę wszedł radca prawny Wojciech Berendowicz. Natychmiast zauważyła go radna Ewa Mićka.

Ewa Mićka: -O dzień dobry. Panie mecenasie, pana firma obsługuje spółkę ZGK?

-Tak.

Ewa Mićka: -I może pan z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że nie wpływał pan na treść tego raportu?

Berendowicz: - Nie wpływałem.

Ewa Mićka: -A czy to prawda, że są jakieś postępowania prowadzone w prokuraturze? Dotyczące pana lub waszej kancelarii Berendowicz & Berendowicz?

-Nic więcej na ten temat nie wiem, poza tym, że coś tam słyszałem -mówi **W. Berendowicz.**

W. Grim: -Było spotkanie pana Mariusza Grabarczyka i prezydenta Łukasza Konarskiego i tam taki pan blisko was stał, pracownik ZGK. Czy to prawda, że jest zwolniony?

Mariusz Grabarczyk: -Jego umowa o pracę wygasa z dniem 31.12.2023.

Łatwo wyjaśnić, że godzi o pracownika ZGK Zawiercie Tomasza Kucharzkiego, który do Prezydenta Łukasza Konarskiego mówił, że wkrótce zostaną ujawnione sensacyjne informacje dotyczące prezydenta miasta, jak się wyraził, informacje „kompromitujące”. Do dzisiaj nie wiemy o co chodzi, ale kolejne wydarzenia były następujące: konflikt w ZGK, po odwołaniu prezesa Jarosława

jakieś naciski na świadków, albo czy nanosił poprawki do audytu, w celu jego „złagodzenia”, Jarosław Mazur zgodził się, na ujawnienie jego nazwiska: -*Tak, zanim pojechałem na przesłuchanie do Katowic, przyszedł do mnie nasz prawnik, czyli Wojciech Berendowicz, radca prawny w kancelarii Berendowicz & Berendowicz. Wiedział, nie wiem skąd, że mam wezwanie na przesłuchanie.*

• nieujawnionego w ewidencji odpadów umieszczenia na składowisku odpadów wytworzonych w innych instalacjach ZGK Zawiercie sp. z o.o.

a) fikcyjny odbiór i zagospodarowanie odpadów przez podmioty trzecie

Faktem, który stanowił błąd źródło szkody ZGK w Zawierciu, byłby wyjazd z terenu składowiska pustych ciężarówek należącej do konkretnych odbiorców odpadów przy równoczesnym zarejestrowaniu w systemie ewidencji odpadów faktu przekazania tym odbiorcom przez ZGK Zawiercie sp. z o.o. odpadów w określonej masie, a następnie uregulowanie przez ZGK Zawiercie sp. z o.o. faktur dotyczących odpłatności za te niewykonane w rzeczywistości odbiory (informacja o zarejestrowaniu na monitoringu wizyjnym takiego zdarzenia została przekazana autorom audytu przez ZGK Zawiercie sp. z o.o.).

Podobnie, za wyrządzeniem szkody ZGK Zawiercie sp. z o.o. przemawia brak przyjazdu i wyjazdu z terenu składowiska ZGK w Zawierciu ciężarówek należących do konkretnych odbiorców odpadów mimo zarejestrowania w systemie ewidencji odpadów faktu przekazania tym odbiorcom przez ZGK w Zawierciu odpadów w określonej masie, a następnie uregulowanie przez ZGK w Zawierciu faktur dotyczących odpłatności za ten niewykonany w rzeczywistości odbiór.



Kancelaria Radców Prawnych
Klatka i Partnerzy sp. partnerska
ul. Dąbrowskiego 22/105
41-022 Katowice

tel.: +48 33 201 44 38
fax: +48 33 201 44 38
kom.: +48 901 21 44 38
www.klatkaipr.com.pl

NIP: 634233608
REGON: 27888910
KRS: 000000

83

Mazura został niego wygaszony. Mazur pogodził się z odwołaniem ze stanowiska, ale został prokurentem w ZGK. Czyli częściowo zachował posadę. Ale teraz stracił i tę posadę.

Ewa Mićka: -Czy na potrzeby śledztwa, które ma dotyczyć obsługi prawnej, firmy pana Berendowicza, z Urzędu Miasta Zawiercie były przez służby, policję zabezpieczane dokumenty?

Odpowiedziała wiceprezydentka Justyna Miszczyk: -*Tak, takie dokumenty były zabezpieczane.*

Michał Myszkowski do W. Berendowicza: -A czy pan, spotkał się z kancelarią Klatka, w ich siedzibie, żeby wpływać na treść raportu dotyczącego ZGK?

Berendowicz: -Reprezentuję firmę ZGK i jako prawnik jestem zobowiązany zachować w tajemnicy co robię dla klienta.

W. Grim: -A czy raport pana Klatki pan widział? A skoro tak, to czy nanosił pan poprawki, uwagi, które miały złagodzić zarzuty? Złagodzić cały raport pod względem nieprawidłowości?

Berendowicz: -Nie nanosiłem żadnych notatek, ani odręcznie ani w inny sposób. Ale wiem, że jakieś uwagi do raportu były nanoszone.

Ewa Mićka: -Dla mnie konflikt interesów jest oczywisty. Pan Berendowicz obsługuje gminę, miejskie instytucje i spółki i nas radnych. 26-06-2019 na sesji mówi prezydent Łukasz Konarski o sytuacji w spółkach gminnych, o sytuacji w ZGK, że: „-Ja jestem zorientowany.” Czyli Prezydent Miasta bardzo dobrze wie, co się dzieje w spółkach.

Odwołany ze stanowiska prezesa Jarosław Mazur ujawnia: OTRZYMAŁEM WYDRUK Z MOŻLIWYMI PYTANIAMI OD RADCY BERENDOWICZA

O tym, że prezesi gminnych spółek przed przesłuchaniem w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach mieli otrzymywać instrukcje, jak zeznawać, mówiły nam niezależnie od siebie 3 osoby. Jedną z nich był odwołany ze stanowiska prezesa ZGK Zawiercie Jarosław Mazur. Ale początkowo zastrzegali, aby nie ujawniać jego nazwiska.

W środę 29 listopada Jarosław Mazur, już po tym, jak radni dopytywali radcę prawnego z kancelarii Berendowicz & Berendowicz czy wywierał

Wręczył mi kartkę, z możliwymi pytaniami i jak powinienem odpowiadać. To był wydruk z komputera.

-Już kilka tygodni temu o tym rozmawialiśmy, wtedy pytałem czy ten wydruk się zachował. Pan go nie odnalazł.

Jarosław Mazur: -I nic się nie zmieniło. Przeszukałem cały dom, może ta kartka została w ZGK, a ja już jak

Sądzę, że przegrałem przez kampanię oszczerstw!

Taki był tytuł wywiadu, jaki pod koniec 2018 roku ukazał się w Kurierze Zawierciańskim z Witoldem Grimem, Prezydentem Zawiercia w latach 2014-18. To z nim wygrał Łukasz Konarski.



Warto przypomnieć mały fragment tego wywiadu (cały dostępny na kurierzawierciański.pl), w którym Witold Grim mówił o przyczynach porażki, która otworzyła Konarskiemu drogę do 5 lat rządzenia Zawierciem:

„Kurier Zawierciański: - Twierdzi Pan, że kampania oszczerstw pod Pana adresem była przyczyną porażki wyborczej. Ale przecież nie wiemy dokładnie, gdyż nie było na ten temat żadnych badań, co zdecydowało o wyniku wyborów. Może brudna kampania, a może przeciwnik, zwycięzca II tury Łukasz Konarski był po prostu lepszy.

Witold Grim: - Tegoroczna kampania wyborcza była wyjątkowo chamska, pełna kłamstw i nieprawdziwych informacji. Nie wiem, na ile panu Łukaszowi Konarskiemu pomogły oszczercze ulotki „zwolnić lenia”, strony internetowe m.in. Witold Grim Anty Prezydent Zawiercia, czy inne nieprzychylnie mi media społecznościowe. Nigdy tego się nie dowiemy, na ile ta brudna kampania pomogła obecnemu prezydentowi w wygranej na stanowisko Prezydenta Zawiercia. W swoich materiałach wyborczych atakowali mnie w sposób niewybredny, a ta krytyka była niczym nieuzasadniona. Wybory przegrałem, ale milczenie w tych sprawach byłoby przyznaniem racji moim konkurentom. Dlatego tak szeroko teraz to komentuję. Atakowano tylko mnie, mojego konkurenta nikt.”

W przeciągu kadencji 2018-23 wiele razy mieliśmy w Kurierze Zawierciańskim okazję pokazywać, że Łukasz Konarski przez 5 lat rządził wspólnie z PiS. I rządzi do dzisiaj. Znamiennie też jest, że choć pis wystawia w wyborach 7 kwietnia 2024 kandydatkę na stanowisko Prezydentki Zawiercia, to nikt o niej nie mówi, nie widać jej reklam, zwykle nawet jej się nie wymienia wśród kandydatów. Bo koalicja PiS-Konarski czyli „Plan Dorsa” trwa w najlepsze.

Witold Grim w wywiadzie z 2018 roku mówi o przegranej z powodu kampanii oszczerstw. Sytuacja z obecną ma wiele podobieństw, bo Łukasz Konarski jest powszechnie atakowany i krytykowany. Różnica jest jednak taka, że choć zdarzają się ataki anonimowe, w mediach społecznościowych, to Konarski stał się przeciwnikiem WSZYSTKICH. Wyniki wyborów z 7-04-2024 pokażą, czy też przeciwnikiem Mieszkańców. Mimo dziesiątek festynów za -warto podkreślić- mieszkańców pieniądze!

PREZYDENT KONARSKI ZNOWU UNIKA SESJI. ALE NIE FACEBOOKA

W ostatnim tygodniu wakacji, 30 sierpnia, odbyła się długa i wyczerpująca (ponad 9-godzinna) sesja Rady Miejskiej w Zawierciu. Długa nie była jednak dla prezydenta miasta, gdyż ten, żeby tradycji stało się zadość, znowu się nie pojawił. Z jednej strony nikogo już to nie dziwi, a z drugiej każdego niepokoi. Ile razy prezydent pojawił się na sesji w ciągu swojej 5-letniej kadencji? Może jednej ręki starczy, by zliczyć. Gdyby nie pręźnie funkcjonujący profil Łukasza Konarskiego na Facebooku radni już dawno zapomnieliby jak wygląda władarz miasta.

KURIER ZAWIERCIAŃSKI
Czekanie na wybory? Wniosek o zbadanie postępowania sędzi Pienkowskiej krąży po Polsce!
Prezydent Konarski znowu unika sesji. Ale nie Facebooka
ZAKŁAD POKRZYWIŃSKI "KURAS"
Poreba ul. Modrzewiowa 2
Tel. 32 67 71 335, 601 406 616
601 822 008
TRANSPORT GRATIS
ECO MIAŁ 25
MIAŁ 23
MIAŁ 20
ORZECH
EKOGROSZEK
TANDEM
NOWY WYMIAR MOTORYZACJI
AUTORYZOWANY DEALER
www.grupatanem.pl

Artykuł ukazał się w numerze 39/2023r. Data wydania 29.09.2023r.

-Czemu on nas ignoruje? Czemu ignoruje wszystkich? Sprawozdanie prezydenta - z kim mamy rozmawiać? Znowu się mamy z panią jedną zastępczynią i drugą wyklócać? Mnie was (do wiceprezydentek) jest szkoda mimo wszystkiego. To prezydent zarządza i tak inaczej, te rozmowy (z wami) schodzą, że tak powiem na psy -mówił na wstępie radny Paweł Kaziród.

-Ciągle się pytam gdzie jest pan prezydent? -dodaje radny Henryk Mól.

Odpowiedź banalna - w domu. Jak informowała jego zastępczyni, w tygodniu, w którym odbyła się sesja Łukasz Konarski przebywał na L4.

Niewątpliwie wszyscy zebrani byli oburzeni, że to już kolejna sesja z rządu, w której nie uczestniczył władarz miasta. Zapowiadają, że jeżeli na kolejnych obradach sytuacja się powtórzy wyjdą, z sali sesyjnej i zjawia się dopiero wtedy, kiedy Łukasz Konarski się pojawi.

Temat prezydenta Zawiercia i jego nieobecności przewijał się przez całe obrady.

Ponadto radny Paweł Kaziród zauważył, że prezydent wstawił na profilu na Facebooku relację, jakoby znajdował się w dniu sesji nad stawami holenderskiego. -Prezydent umie pisać komentarze na Facebooku, a na sesje nie przychodzi -dodaje radny.

Zastępczyni Łukasza Konarskiego wskazała, że jego relacja wstawiona na Facebooku nie musi odbywać się w czasie rzeczywistym. Z obroną prezydenta wystąpił także radny Dominik Janus twierdząc, że fanpagem prezydenta Zawiercia może równie dobrze zarządzać ktoś inny.

Wypadek podczas delegacji

Radny Michał Myszkowski przypomniał o dwudniowym wyjeździe delegacyjnym do Gorzyc wiceprezydentki z prezydentem Zawiercia. Delegacja była związana z obejrzeniem instalacji do przetwarzania osadników ściekowych. Jak wskazuje radna: -Chcieliśmy się przekonać do tego, że rzeczywiście ta inwestycja jest opłacalna, konieczna. Wniosek o dofinansowanie instalacji gmina złożyła do programu Polskiego Ładu. Dofinansowanie uzyskała, ale z niego zrezygnowała.

Podczas delegacji doszło do wypadku samochodowego, a auto, którym podróżowali aktualnie jest w naprawie. Z czyjej winy był wypadek oraz kto kierował samochodem gdy doszło do kraksy? Nie za bardzo wiadomo - Justyna Miszczyk, która była w aucie wstrzymywała się od głosu w tej sprawie, a odpowiedź na nie udzielił tylko na piśmie. Ze sprawy zrobiła się więc wielka tajemnica. Może dlatego, że osoba kierująca nie miała odpowiednich do tego uprawnień?

Na tę kwestię zwrócili uwagę radny Myszkowski oraz Henryk Mól. Radny Mól tym samym podkreślił, że obejmując urząd prezydenta Konarski zrezygnował z samochodu służbowego i oficjalnie ogłosił, że będzie używał własnego pojazdu do celów służbowych.

Problem Odnawialnych Źródeł Energii

Pierwszy etap projektu pod nazwą: "Budowa instalacji odnawialnych źródeł energii w podregionie sosnowieckim (Rządca, Łazy, Poreba, Sosnowiec, Szczekociny, Zawiercie)", udało się zrealizować, pomimo sceptycyzmu prezydenta Zawiercia.

Przy drugim etapie prezydent był nastawiony optymistycznie - został dokonany wstępny nabór na magazyny energii, pompy ciepła czy fotowoltaikę wśród mieszkańców. Radni z mediów i od władarzy innych gmin dowiedzieli się jednak, że gminy wypowiedziały umowę OZE, liderowi projektu, czyli miastu Zawiercie. Mówiąc prościej, pozbyły się lidera.

-Gmina złożyła wniosek samodzielnie. Założyliśmy, to nasze szacunki, że aby wszyscy mieszkańcy, którzy złożyli wnioski dostali dofinansowanie całość inwestycji to ponad 120 000 000 zł.

Biorąc pod uwagę, że alokacja środków w tym konkursie jest to 179 000 000 zł. Więc tutaj mamy możliwość, że dostaniemy 100% w partnerstwie. Teoretycznie byśmy dostali więcej punktów. No niestety zadziało się to, jak się zadziało. W tym momencie gdybyśmy złożyli wniosek w partnerskie najprawdopodobniej dostalibyśmy około 50% alokacji na naszą gminę, czyli 50% mieszkańców mogłoby dofinansowanie uzyskać. Jeżeli chodzi o okoliczności wykluczenia nas z partnerstwa - mieliście państwo okazję zapoznania się z pismem, które wypowiedziało nam to partnerstwo. Przede wszystkim byli partnerzy odnosili się do obaw przed współpracą z radą miejską naszego miasta -mówiła wiceprezydentka Zawiercia.

Jedna z radnych przytoczyła argument mówiący o tym, że Zawiercie nie zabezpieczyło odpowiedniej kadry do realizacji i złożenia wniosków. Sądzi, że odpowiedzialna za to była jedna z pań, zastępców prezydenta.

-Jeżeli chodzi o złożenie wniosku o partnerstwo mieliśmy zabezpieczoną kadrę, mieliśmy koordynatora, który koordynował całą realizację projektu, mieliśmy służbę związaną z zamówieniami publicznymi. My wiemy doskonale, że byliśmy przygotowani, mieliśmy możliwość -odpowiada na zarzuty.

Radni zatrzymali się nad kwestią finansową, twierdząc, że nie jest raczej możliwe, aby gmina otrzymała tak wysokie środki, gdyż przewiduje się, że kwota alokacji może wzrosnąć nawet do 1.000 000 000 zł. (1 miliard)

Radni przywołali także pismo koordynatora projektu z 10 lipca, który to zidentyfikował ryzyka, mogące stanowić zagrożenie dla prawidłowej realizacji przedsięwzięcia, mającego na celu ubieganie się o środki na OZE. W piśmie wskazywano możliwe problemy, wynikające z braku porozumienia prezydenta Zawiercia z radą miejską. Ponadto była mowa o wadliwie przygotowanym projekcie uchwały, co zgłaszali radni. Projekt uchwały w wadliwym kształcie przygotował przecież Prezydent Zawiercia i jego służby. Zarzucano również, że gmina Zawiercie nie zaangażowała wystarczającej kadry do obsługi projektu i nie wykazuje gotowości organizacyjnej dla zapewnienia sprawnego zarządzania przedsięwzięciem, a zaplanowane dzia-

łania spotkały się z opóźnieniem.

Jednak co dalej i co z projektem? Jak podaje zastępczyni Łukasza Konarskiego:

-Czekamy na weryfikację wniosków o dofinansowanie. To, że składaliśmy wniosek samodzielnie w ostatnim tygodniu, to nie znaczy, że były składane na chybcika. Nasz wniosek ogłosiliśmy wcześniej niż nasi byli partnerzy i myślę, że przede wszystkim największym wśadem był program funkcjonalno-użytkowy, który był przygotowany wcześniej. Mieliśmy go, to była tylko kwestia ułożenia wniosku o dofinansowanie. Teraz czekamy na rozstrzygnięcie.

Problem z dodatkowymi zajęciami dla uczniów zawierciańskich szkół. Co Prezydent Miasta robi, żeby nasze dzieci nie szorowały dna tabeli?

Jak wiadomo w tym roku szkoły podstawowe w Zawierciu, nie mogły szczycić się wysokimi wynikami egzaminu ósmoklasisty.

Radna Justyna Wesołowska poruszyła ten temat na sesji z zapytaniem do zastępczyni prezydenta, dlaczego miasto nie przystąpiło do napisania projektu, który mógłby pomóc uczniom w ich brakach edukacyjnych podczas organizacji dodatkowych zajęć. Justyna Miszczyk wskazała, że Zawiercie chciało przystąpić do projektu, ale czas, w którym był realizowany nie był trafny przez instytucję, która owy konkurs ogłosiła, gdyż odbywał się on w sezonie wakacyjnym. Randa wskazała natomiast, że nabór trwał od 23 maja do końca lipca - czas więc był, tylko z chęciami gorzej.

Miasto stwierdziło, że weźmie udział w kolejnym naborze, jednak ten odbędzie się dopiero w przyszłym roku...

-Pani pozbawia dzieci jednego roku nauki dodatkowej -komentuje radna Wesołowska, -Nie robicie nic w tym zakresie, nic nie pomagacie uczniom, rodzicom -dodaje. Na zakończenie wskazuje na to jak zastępczyni Konarskiego się uśmiecha: -I to jest podsumowanie tego, co pani prezydent robi.

Inna radna zaproponowała uruchomienie dodatkowych środków z budżetu miasta na organizację dodatkowych zajęć dla uczniów klas sódmych i ósmych. Miasto stwierdziło, że po rozpoczęciu roku szkolnego odbędą się rozmowy z dyrektorami szkół, aby zobaczyć jakie są potrzeby.

Zepsute wozidło i smród. ZGK na skraju nierentowności w 2022 roku!

Radna Ewa Mićka poruszyła temat wozidla należącego do ZGK Zawiercie. Przedstawiła zdjęcia, na których widać wał pojazdu ubrudzony olejem. Radna od znajomego dowiedziała się, że najprawdopodobniej "strzelił silnik", a cały, znajdujący się w nim, olej wylał się na ziemię. ZGK w tym przypadku powinno wezwać straż pożarną w celu zabezpieczenia terenu i zapłacić karę za zanieczyszczanie środowiska.

Ewa Mićka również przedstawiła wskaźnik rentowności spółki, który to pokazuje kondycję przedsiębiorstwa. W 2018 roku wskaźnik ten wynosił ponad 15%, a w 2022 - 0,79%. Mimo że śmieci ciągle zwożono to rentowność spada, czyli nie przelożyło się to w żaden sposób na zyski.

Radna wskazała, że interesującą sprawą jest także procentowy wzrost w kolejnych latach udziału usług obcych w przychodach spółki.

Ponadto radna poruszyła, sprawę fetoru. Podczas rozmowy z mieszkańcami Zawiercia, jeden z nich wskazał, że smród, który utworzył zakład jest już „nie do wytrzymania”. Mieszkańcy najlepiej wyprowadziliby się z tego terenu. Radna poinformowała mieszkańca, że zapach może jeszcze przybierać na sile, a to za sprawą decyzji środowiskowej, wydanej przez prezydenta miasta - Konarski wyraził zgodę o podwyższeniu o 10 m rzędnych składowiska odpadów, które i tak już wystarczająco zatruwa życie.

Tajemniczne spotkanie z mieszkańcami

W kamienicy przy ul. Aptecznej w Zawierciu z inicjatywy mieszkańców oraz prezydenta miasta zorganizowano spotkanie, na które przybyli m.in. władarz miasta oraz jego zastępczyni. Rozmowy dotyczyły sytuacji mieszkaniowej lokatorów, a zebrani mogli ponadto obejrzeć klatki kamienicy oraz jej mieszkania. Zawiercianie poczuli się jednak zignorowani przez radnych, ponieważ na spotkaniu nie zjawili się ani jednej z nich. Ponadto dostali informację, że radni o spotkaniu wiedzieli - zostali na niego zaproszeni, ale nie przyszli. Radni jednak temu zaprzeczają, a żadna informacja na ten temat nie została im przekazana.

Jak podkreśla jedna z zastępców prezydenta - spotkanie nie było formalne, więc nie trzeba było informować o nim poszczególnych osób. Zaznacza, że nie pamięta nawet czy takie stwierdzenie padło i tym samym nie wie kto stwierdził, że radni się na nim zbiórą, i kto wprowadził mieszkańców w błąd.

-Czy pan prezydent boi się takiego spotkania, gdzie będzie musiał się skonfrontować z radnymi przy ludziach? Bo tam gdzie nas nie ma możecie państwo opowiadać wszystko, a tam gdzie będziemy? No to już jest kłopot -podsumowuje sytuację jedna z radnych.

Zastępczyni prezydenta milczy w tej kwestii. (MS)

CZY SPÓŁKA MIASTA ZAWIERCIE TO CZĘŚĆ MAFII ŚMIECIOWEJ?

(Zawiercie) Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska po zawiadomieniu naszej redakcji w tym samym dniu rozpoczął kontrolę w gminnej spółce miasta Zawiercie, czyli w ZGK Zawiercie sp. z o.o. która zajmuje się zbieraniem i przetwarzaniem odpadów. Powód kontroli: podejrzenie, że spółka, za którą odpowiada Prezydent Zawiercia Łukasz Konarski na nieczynne od 2008 roku stare składowisko odpadów nielegalnie wywozi tysiące ton odpadów! Gdy pokazaliśmy zdjęcia i filmy zrobione przez naszych dziennikarzy specjalistów ds. odpadów, ten skomentował krótko: uważam, że to sprawa kryminalna. Czy gminna spółka należąca do miasta została opanowana przez osoby, które można łączyć z szeroko pojętą „mafią śmieciową”? Mieszkańcy Zawiercia do dawna obserwują, jak wysypisko które miało służyć na długie lata, za kadencji prezydenta Konarskiego, co potwierdzał w kontroli WIOŚ Katowice, zostało już przepelnione i praktycznie powinno zaprzestać działalności.

KURIER ZAWIERCIAŃSKI

CZY SPÓŁKA MIASTA ZAWIERCIE TO CZĘŚĆ MAFII ŚMIECIOWEJ?

(Zawiercie) Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska po zawiadomieniu naszej redakcji w tym samym dniu rozpoczął kontrolę w gminnej spółce miasta Zawiercie, czyli w ZGK Zawiercie sp. z o.o. która zajmuje się zbieraniem i przetwarzaniem odpadów. Powód kontroli: podejrzenie, że spółka, za którą odpowiada Prezydent Zawiercia Łukasz Konarski na nieczynne od 2008 roku stare składowisko odpadów nielegalnie wywozi tysiące ton odpadów! Gdy pokazaliśmy zdjęcia i filmy zrobione przez naszych dziennikarzy specjalistów ds. odpadów, ten skomentował krótko: uważam, że to sprawa kryminalna. Czy gminna spółka należąca do miasta została opanowana przez osoby, które można łączyć z szeroko pojętą „mafią śmieciową”? Mieszkańcy Zawiercia do dawna obserwują, jak wysypisko

W CAŁYM POWIECIE ZEBRANO PONAD 200 TYSIĘCY ZŁOTYCH!

(powiat zawierciański) W powiecie zawierciańskim w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrano ponad 200 tysięcy złotych! Ta kwota będzie przeznaczona na zakup sprzętu dla potrzebujących. W tym celu mieszkańcy powiatu zawierciańskiego wzięli udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. W ramach tej akcji mieszkańcy powiatu zawierciańskiego zebrali ponad 200 tysięcy złotych. Ta kwota będzie przeznaczona na zakup sprzętu dla potrzebujących. W tym celu mieszkańcy powiatu zawierciańskiego wzięli udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy.

opadów, które nie miały prawa się tu znaleźć! Wjeżdża wywrotka z nową partią „surowca”, ale kierowca wstrzymuje się w wywaleniu ładunku. A ładunek to tzw. stabilizat, odpad z procesu kompostowania. Kierowca zatrzymuje wywrotkę obok już wcześniej wysypanej sterty stabilizatu, którego 36 tonowy kompaktor jeszcze nie zdążył rozgarnąć i ubić. To materiał, który nie nadaje się na do żadnych prac „ogrodowych”, za jego utylizację zgodną z przepisami ZGK Zawiercie musiałyby odprowadzić co najmniej 270 zł za tonę tzw. „opłaty marszałkowskiej”. Ile ton już w ten sposób, który obserwowaliśmy gminna spółka „zutyliowała” bez ponoszenia opłat?

jest w Zawierciu tajemnicą, że jesienią policjanci z Wydziału Przepływ Gospodarczy zabezpieczali dokumenty w ZGK Zawiercie sp. z o.o. W listopadzie i grudniu 2021 w serii artykułów opisywaliśmy, że mieszkańcy okolicznych dzielnic skarżą się na szybko rosnącą Zawierciańską Górę Śmieci, na fetor z wysypiska. Kontrole WIOŚ (cytowaliśmy wyniki) potwierdziły, że w gminnej spółce dochodziło bardzo wielu nieprawidłowości. Firmie grozi kara w wysokości do 1 mln zł. Gdy udało nam się już zejść z hałdy, prosimy o rozmowę z nową prezeską ZGK Zawiercie Edytą Dudą. Ta nie zgadza się na nagrywanie rozmowy, a na cytowanie jej wypowiedzi bez autoryzacji nie wyraża zgody. Z konieczności możemy więc tylko omówić naszą rozmowę, bez cytowań. Prezeska Duda zaprzecza, aby na stare wyłączone z eksploatacji wysypisko były wywożone nowe odpady. Gdy mówimy, że mamy dokumentację filmową, zdjęcia, że rozmawialiśmy z pracownikami i widać,

waż jest po wypadku; faktycznie widać, że ma problemy z poruszaniem się. Naszej rozmowie przysłuchuje się dyrektor ds. operacyjnych w ZGK Zawiercie Krzysztof Cybelski. Również on nie przyjmuje propozycji, by razem wjechać na hałdę, żeby wspólnie, na miejscu obejrzeć to, co zdaniem prezes Edyty Dudy się tam nie dzieje. Albo jak się dzieje, to bez jej wiedzy. Wychodząc, informujemy, że o swoich podejrzeniach natychmiast powiadomimy WIOŚ Katowice. Za pół godziny Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach otrzymuje nasze zawiadomienie, o podejrzeniach, że na nieczynne składowisko w Zawierciu są wywożone nowe warstwy odpadów. Udostępniamy inspektorom WIOŚ zdjęcia i nagrania video. O 15:31 otrzymujemy potwierdzenie od rzeczniczki WIOŚ, Małgorzaty Zielonki Naczelniczki Wydziału Administracyjno-Organizacyjnego Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach, że jeszcze dzisiaj inspektorzy WIOŚ pojechali na interwencyjne rozpoznanie terenu. O tym, czy WIOŚ potwierdzi nasze ustalenia o podejrzeniu nielegalnego zwożenia odpadów na nieczynne wysypisko, oraz o innych naszych ustaleniach w sprawie afery związanej z nieprawidłowościami w ZGK Zawiercie sp. z o.o., spółki, której właścicielem jest Miasto Zawiercie będziemy pisać w piątek 4 lutego w wydaniu papierowym.

Czy Konarski wie co się tam dzieje?

Funkcję Zgromadzenia Wspólników w ZGK Zawiercie pełni Prezydent Zawiercia Łukasz Konarski, który powołuje Radę Nadzorczą w obecnym składzie: Krzysztof Kot, Zenon Torba, Mateusz Mania. Jest oczywiste, że Rada Nadzorcza realizuje politykę właściciela i w tym sensie wykonuje polecenia Prezydenta Miasta Zawiercie. Nie jest więc możliwe, aby zarząd spółki był wyłaniany bez akceptacji Prezydenta Konarskiego. I raczej nikt nie uwierzy, że to co dzieje się w spółce odbywa się bez wiedzy prezydenta. My nie wierzymy. Rada Nadzorcza z dniem 8 stycznia 2022 powołała na stanowisko prezesa

anonimowości, Edyta Duda jest osobą, która musiała mieć wiedzę jakie odpady, w jakich ilościach trafiają na składowisko i do instalacji przetwarzających. -Rekultywacja składowiska zakończyła się w 2008 roku i od tego czasu, może raz na pół roku wchodziła tam kontrola zbadać, czy wszystko jest w porządku. Tam dziki i sarny chodziły, drzewa miały po 2 metry. Nie miał prawa tam żaden kompaktor wjechać i od 2008 roku na pewno żaden ciężki sprzęt tam nie wjeżdżał. Tam można co najwyżej wjechać trawę dosiść. Z tego co wiem, nieczynne składowisko to teren miasta Zawiercie w użytkowaniu ZGK Zawiercie, które zainstalowało tam instalację do odzysku gazu. W zamian za monitorowanie składowiska, Miasto Zawiercie co rok zwalniało spółkę z obowiązku płacenia podatku od nieruchomości, za dzierżawiony teren. -mówi nasz rozmówca, który ze względu na fakt, że zawodowo dalej współpracuje z miastem Zawiercie i ZGK Zawiercie zastrzegł sobie zachowanie anonimowości. Poprosiliśmy naszego rozmówcę o ocenę tego, co widać na wykonanych przez dziennikarzy zdjęciach i filmach. Mówi krótko: -To co widzę, to kryminał. Może tam być tysiące ton odpadów wywiezionych nielegalnie, które żeby wywieźć, ktoś musiał najpierw usunąć drzewa, które rosły tu od ponad 10 lat. Widać to na zdjęciach Google, na Geoportalu, że stare składowisko było zarośnięte. A my 1 lutego zobaczyliśmy goły teren, z nawiezioną warstwą odpadów! W środę, rzeczniczka prasowa WIOŚ Katowice Małgorzata Zielonka potwierdziła nam, że 1 lutego inspektorzy WIOŚ rozpoczęli kontrolę na miejscu, w ZGK Zawiercie, a to oznacza, że oględziny wykonane w tym dniu dały podstawy do przypuszczeń, że doniesienia redakcji mogą być słuszne. Nasza redakcja czeka też na informacje, czy WIOŚ Katowice akceptuje wyjaśnienia gminnej spółki co do sposobu wykonania zaleceń pokontrolnych, będących skutkiem kontroli z jesieni 2021, gdy mieszkańcy alarmowali o smrodzie trudnym do wytrzymania. Kontrola potwierdziła nieprawidłowości i faktyczne przepelnienie wysypiska. Czekamy też na informację, czy WIOŚ nałożył na spółkę gminną karę, której dopuszczalna wysokość to nawet 1 mln zł. Ale jeżeli

Artykuł ukazał się w Kurierze Zawierciańskim numer 5/22 data wydania 04.02.2022r.

1 lutego nasz dziennikarz wspiął się na hałdę starego, zrekultywowanego wysypiska śmieci w Zawierciu, gdzie od wielu lat wg naszych informacji niedopuszczalne jest składowanie nowych odpadów. To pierwsza hałda, niższa od dzisiaj eksploatowanej, którą dobrze widać z drogi wojewódzkiej Zawiercie-Poręba. Częściowo porośnięta drzewami hałda starego składowiska jest nieczynna od 2008 roku, kiedy zakończyła się jej rekultywacja. Gminna Spółka ZGK Zawiercie może tam co najwyżej prowadzić prace kontrolne, zabezpieczające stare składowisko. Ale od 2 tygodni docierały do nas informacje, że na starym wysypisku pracuje ciężki sprzęt, że mogą być zwożone świeże odpady. -Pracują tam równiarki, zagęszczarki. Przyjeżdżcie, zobaczcie, udokumentujcie -mówi nasz informator. Kilka dni później dostajemy kolejny telefon, że na starym zrekultywowanym wysypisku jest ciężki sprzęt i zwożone są nowe odpady. Około południa 1 lutego 2022 nasz dziennikarz naocznie zobaczył, że na szczycie hałdy na obszarze około 3 tys. mkw leży około 80 centymetrów nowej warstwy odpadów. Wszedł na teren, wskazuje, że na pewno nie jest to ziemia do rekultywacji. To, co znajduje się na miejscu wygląda na zmieszane bioodpady. Wszędzie worki z tworzywa. Na miejscu pracuje 36 tonowy walec ubijający, fachowo nazywany kompaktorem. Jest w stanie zagęścić tysiące ton odpadów, na dawnym składowisku, które w 2008 przeszło rekultywację może w ten sposób być nielegalnie wywiezione tysiące ton

Do kierowcy wywrotki, który przywiózł stabilizat podchodzi operator kompaktora „Bomag”, rozmawiają. Po chwili wywrotka odjeżdża bez wyrzucenia ładunku. Czyżby widok dziennikarza dokumentującego ich pracę wystraszył pracowników ZGK? Operator ubijarki wita się: -Ja robię co mi każą, nie wtrącam się. Za chwilę pojawia się dyspozytor składowiska, zaciekawiony „jak się tu dostałem”. Informuję, że jestem dziennikarzem, że za chwilę podjadą do Prezes ZGK Zawiercie Edyty Dudy, licząc na jakiejś wyjaśnienie, dlaczego firma wywozi odpady na nieczynne, zrekultywowane wysypisko. Edyta Duda jest prezesem ZGK Zawiercie od 8 stycznia 2022. Wcześniej, mniej więcej od początku kadencji Prezydenta Zawiercia Łukasza Konarskiego prezesem ZGK był Krzysztof Tomczak. Nowe władze komunalnej spółki zajmującej się odpadami były jedną z pierwszych decyzji personalnych Łukasza Konarskiego. Teraz nagła rezygnacja prezesa Tomczaka wzbudziła spekulacje, na ile jego odejście z firmy jest skutkiem afery związanej z przepelnieniem składowiska. Z ujawnionymi przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach nieprawidłowościami. W skrócie: WIOŚ stwierdził, że spółka gminna eksploatuje instalację objętą pozwoleniem zintegrowanym niezgodnie z wydanym pozwoleniem. Czy to powód nagłego odejścia Krzysztofa Tomczaka z firmy? Czy jego decyzja może mieć związek z dochodzeniem, jakie prowadzą policjanci z KWP Katowice? Nie



trafiają tam odpady bio zmieszane z folią, workami, pani prezes twierdzi, że nic o tym, nie wie, że każde sprawdź. Tłumaczy, że na nieczynne składowisko może być co najwyżej nawożona świeża warstwa ziemi, np. w celu posadzenia na niej nowych drzew. Dajemy do zrozumienia, że jej tłumaczenie jest niewiarygodne, że jej po prostu nie wierzymy, że „nie wie co się dzieje na składowisku”. Prezes Edyta Duda tłumaczy, że nie chodzi tam, ponie-

spółki Edytę Dudę, która twierdzi, że nie wie co się dzieje na nieczynnym składowisku, jakie prace są tam prowadzone. Nie jest to nowa osoba w spółce. Po powołaniu Krzysztofa Tomczaka na prezesa spółki gminnej w pod koniec 2018 roku nowy zarząd wymienił wszystkich kierowników. Z początkiem 2019 roku pojawiła się w firmie m. in. Edyta Duda. Została dyrektorem marketingu i handlu. Jak twierdzi nasz rozmówca, proszący o zachowanie

WIOŚ potwierdzi nasze ustalenia, że na nieczynnym od 2008 roku składowisku były nielegalnie wywożone odpady, co zdaje się potwierdzać nasza dokumentacja, 1 mln zł kary grożącej spółce, w stosunku do odpowiedzialności za nielegalne wysypywanie odpadów, może się okazać, że to „mały pikus”.

Jarosław Mazanek

Transport i komunikacja w Zawierciu

Czy autobusy linii nr 3 mogłyby z Marciszowa jechać do razu na Żabki, bez zwiedzania Borowego Pola? Odpowiedź wiceprezydent Justyny Miszczyk do radnych była, że wymaga to analizy, czy ZKM nie będzie z tego tytułu musiał zatrudniać nowych osób, albo czy zmiana nie pogorszy warunków innych pasażerów. Analizy trwają, usłyszeli radni, jak ZKM to „policzyć”.

-Ten autobus linii nr 3 przejeżdżając przez tyle osiedli, na Żabki dojeżdża już przeładowany. Zdarza się, że mieszkańcy się nie mieszczą do autobusu i czekają na następny -mówiła jedna z radnych.

H. Mól: -Za osiedlu Zuzanka 4 lata załatwiamy transport dla dzieci do szkoły, mieszkańców do przychodni. Nie ma pieniędzy na przystanki. Jak to koszty?

Naczelniczka: -2 nowe przystanki planowane są na drogach powiatowych, musimy to uzgodnić ze starostwem.



Wystąpiliśmy o to do starostwa.

H. Mól: -Trochę długo to trwa, 4 lata już. Przejdę się do starosta, może przyniesie potrzebną zgodę.

Elżbieta Kornobis- Wiczcerek: -Ulica Oświatowa, przystanek. Była wizja lokalna. O 100 m chcemy przenieść przystanek. Koszt ma być około 100.000 zł, bardzo dużo. Tam nie ma wiaty, co jest problemem jak wieje, pada deszcz.

WPF 2023-31 Bez obligacji, jak chcieli radni w grudniu

RIO wydało dla tej uchwały opinię pozytywną. Ale z zastrzeżeniami. Co może niepokoić? Że w 2023 roku kwota długu w Zawierciu wzrosnie z 32 mln do 71,5 mln. Na koniec 2023 będzie to 24,7% dochodów miasta, a w 2026 roku wskaźnik spłaty zadłużenia będzie na mało bezpiecznym poziomie. Na tę sytuację w 2026 roku będzie miało istotny wpływ czy uda się zrealizować przychody i wydatki.

Przewodnicząca Rady **Beata Chawuła:** -Mamy przyjąć WPF, gdzie jest obsługa prawna? Zmęczyła się już?

Radni ostatecznie odrzucili projekt WPF w wersji przygotowanej przez Prezydenta Miasta, który dalej zostawił w nim, 55 milionowe obligacje.

Michał Myszkowski złożył wniosek o zmiany w projekcie do WPF. Zmiany szły w tym kierunku, aby WPF był zgodny z Uchwałą budżetową Miasta Zawiercie na 2023 rok, przyjętą 28 grudnia 2022. Wg. tego projektu, radni zwiększyli dochody o 5 mln zł. O 39 mln radni zmniejszyli plan zaciąganych kredytów, pożyczek, obligacji. Nie będziemy przytaczać wszystkich pozycji, ale warto podkreślić, że przy obstrukcji Prezydenta Miasta, który powinien ten

projekt przygotować, a tego nie zrobił, a ma do tego służby finansowe, radni musieli wykonać ogromną pracę, żeby „ręcznie” dostosować WPF do przyjętego budżetu. Radny Michał Myszkowski kilkadziesiąt minut odczytywał przygotowany projekt. Po przerwie radni przegłosowali projekt. Za przyjęciem zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej wg projektu odczytanego przez radnego Myszkowskiego głosowało 16 radnych, przy dwóch przeciwnych, jednym wstrzymującym się. Przeciwko uchwale głosowali nieliczni radni „prezydenta”: Dominik Janus, Dariusz Kurek; Przemysław Trepka się wstrzymał. To głosowanie pokazuje, jak niewielkie, ledwie 3 osobowe, może nawet tylko 2 osobowe zaplecze w Radzie Miasta ma Prezydent Zawiercia **Łukasz Konarski**.

Przewodnicząca RM **Beata Chawuła** spytała, czy skoro WPF udało się uchwalić, zasadne jest zwoływanie sesji kolejnej, nadzwyczajnej. Okazało się później, że Prezydent Miasta na swój wniosek sesji chciał, i ta odbyła się 27 lutego. Można powiedzieć, że tradycyjnie na nią nie przyszedł, ani nikt z radnych go popierających.

Prezydenta Miasta jest przedkładanie projektów uchwał budżetu i Wieloletniej Prognozy Finansowej. Radni mogą jedynie wносить poprawki do przedłożonego projektu. Nie mogą pierwotnego kształtu uchwały przygotować sami. Konsekwencją zaniechania działań Prezydenta Miasta o tym zakresie będzie ustalenie budżetu miasta Zawiercie przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Katowicach.

„Obecne zachowanie Prezydenta polegające na rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji, że radni wykreślili inwestycję budowy 3 bloków na osiedlu TAZ z budżetu, jest próbą odsunięcia od siebie odpowiedzialności, za niezrealizowane zadania inwestycyjne.” Radni przypominają też, że to Prezydent Zawiercia, jako organ wykonawczy, odpowiada za wykonanie planów inwestycyjnych. Tu warto przypomnieć, że na sesji grudniowej, radni krytycznie odnosili się do faktu, że miasto rządzone przez Łukasza Konarskiego nie zrealizowało wielu inwestycji, zwłaszcza w zakresie poprawy warunków mieszkaniowych.

Henryk Mól: -Gdzie jest pan pre-

Oba powody kompromitowałyby kancelarię, która chwali się doświadczeniem w obsłudze samorządów (berendowicz.pl) Naszym zdaniem radni powinni w tej sprawie wystąpić do Izby Radców Prawnych z wnioskiem o zbadanie, czy Berendowicz & Berendowicz, czyli radcy prawni: Andrzej Berendowicz, Wojciech Berendowicz nie sprzeniewierzyli się obowiązkowi pracy na rzecz klienta wg najlepszej wiedzy i w jego interesie. A zadaniem kancelarii było dbanie, aby radni Miasta Zawiercie byli rzetelnie informowani o stanie prawnym, procedurach głosowania. Czy na pewno tak było?

„Dociskała” radcę Wojciecha Berendowicza radna **Ewa Mićka:** -Kiedy powinien być głosowany budżet? W tym samym dniu? Za miesiąc? Za rok? Kiedy?

Radca Prawny **Wojciech Berendowicz** wyjaśnia: -Może być na tej sesji.

Tu konieczne jest zatrzymanie się: budżet i WPF musi być głosowany na tej samej sesji! Właśnie brak przyjęcia obu uchwał na tej samej sesji spowodował interwencję i wezwanie ze strony RIO.

Radna **Ewa Mićka** nie odpuszcza, ewidentnie testując kompetencje (lub ich brak) radcy Berendowicza: -Jak pisze w ustawie? Niech pan powie.

Berendowicz: -Może być na tej samej sesji. Nie będę teraz cytował ustawy, bo jej nie mam przy sobie.

-Niech pan poszuka! -mówi radna **Mićka** -Zadałam konkretne pytanie: kiedy ma być przegłosowany budżet i WPF?

Przewodnicząca Chawuła: -To może dajmy panu mecenasowi czas, żeby sobie to znalazł w ustawie?

Berendowicz: -To proszę przygotować pytanie na piśmie, przygotowuję odpowiedź.

Beata Chawuła: -Chyba pan żartuje.

Berendowicz próbował wybrnąć z pułapki, jednak dość nieudolnie: -Opowiadam, najpierw należy głosować projekt WPFu, później projekt budżetu.

Cóż, gdyby przyjąć, że rację ma radca Wojciech Berendowicz, wszystkie samorządy od lat działały bezprawnie, głosując na odwrót: budżet, po nim zmiany w WPF...

Beata Chawuła, przewodnicząca Rady Miasta Zawiercie postawiła więc pytanie, które samo się nasuwa: -Czy ta pani mecenas jest osobą kompetentną do obsługi Rady?

-Jaka jest odpowiedzialność obsługi prawnej w zakresie świadczonej usługi? Żadna? -pytała przewodnicząca **Beata Chawuła**.

Odpowiedź radcy Berendowicza właściwie nie wnosiła merytorycznej, i odnosimy wrażenie, że radni coraz bardziej go „dociskali”. Ten miał zwykle jedną odpowiedź: proszę o pytania na piśmie.

-Bardzo wiele pytań wykracza poza pańskie kompetencje i niestety wykracza też również poza kompetencje pana pracowników -mówiła **Beata Chawuła**.

Ewa Mićka: -Co się stanie, jak nie uchwalimy WPF?

Berendowicz: -RIO zatwierdzi budżet zastępczy. Nie jestem w stanie powiedzieć, jakie w nim będą wydatki. Nie jestem w stanie powiedzieć jakie. Wydatki niezbędne będą zabezpieczone.

Ewa Mićka: -I tylko te.

Tu wyjaśnienie redakcji: budżet zastępczy realizuje tylko wydatki niezbędne, i inwestycje, które są rozpoczęte. ŻADNE INNE. Będzie to tzw. „budżet techniczny”.

-Panie mecenasie, z tego, co pan

mówi, to byłoby tak, że jak Prezydent Miasta przedstawi budżet, to już nikt w nim nic nie może zmienić. Jak zechce zadłużyć miasto na kolejne miliony, to nikt nic nie może zrobić.

Czy Zawiercie będzie miało Zarząd Komisaryczny?

W sytuacji, gdy organy gminy, czyli Prezydent Zawiercia, Rada Miejska nie będą w stanie wykonywać swoich ustawowych obowiązków, Premier, czyli Przewodniczący Rady Ministrów może zawiesić prawa tych organów i powołać Zarząd Komisaryczny dla Miasta Zawiercie. Jedną z radnych zwróciła na to uwagę, podkreślając, że tak się może skończyć, jeżeli Prezydent Zawiercia **Łukasz Konarski** dalej będzie się wstrzymywał, z przekazaniem do Rady Miasta zaktualizowanej, zgodnej z przyjętym budżetem, Wieloletniej Prognozy Finansowej.

-Czy jest to możliwe w naszej gminie, jeżeli Prezydent Konarski nie dostosuje się do naszego stanowiska? -pytała radna **Paulina Pietras**.

Berendowicz: -Chyba w Bytomiu po 1990 roku doszło do wprowadzenia Zarządu Komisarycznego. Sam brak budżetu, czy jego uchwalenie przez Kolegium RIO, nie jest moim zdaniem automatycznie przesłanką do interwencji Prezesa Rady Ministrów.

Beata Chawuła: -Rozmawiał pan może z naszym Prezydentem (Zawiercia), że jest takie ryzyko?

-Každy z organów ma swoje zapłaty, ale jeżeli ma być porozumienie, zawsze to wymaga ustępstw obu organów -mówił Berendowicz, radca prawny, który chyba pomylił role. Nie jest mediatorem, psychologiem na przykład, tylko prawnikiem.

Na koniec sesji radni zastanawiali się, czy podawanie nieprawdy przez Prezydenta Zawiercia nie wypełnia znamion przestępstwa z art. 271 KK, czyli uprawnien przez funkcjonariusza publicznego.

Radni w głosowaniu przyjęli stanowisko, żeby Prezydent Miasta **Łukasz Konarski** do 8 lutego złożył projekt WPF zgodny z przyjętym budżetem na 2023 rok. Stanowisko zostało przyjęte jednogłośnie przez 14 radnych. Tylko tylu 6 lutego brało udział w sesji. Nieobecni byli wszyscy popierający **Łukasza Konarskiego**.

Kolejne dwie sesje. Udało się WPF uchwalić. Bez ogromnych obligacji

22 lutego Rada Miasta obradowała ponownie. I później na sesji nadzwyczajnej jeszcze 27 lutego. Luty był więc ze względu na jawny konflikt z Prezydentem Miasta bardzo pracowity. Radni spotkali się na obradach aż 3 razy! To już stała reguła, że w obradach nie brał udziału **Łukasz Konarski**, Prezydent Zawiercia. Za to tradycyjnie **Konarski** był w tych dniach bardzo aktywny wirtualnie, na portalach społecznościowych.

27 lutego radni od Prezydenta Zawiercia otrzymali kolejne propozycje do zmiany budżetu i WPF. Też je odrzucając, gdyż zmierzały do przywrócenia pomysłom, na zadłużenie miasta.

Nie zgodzili się też, aby Prezydent Zawiercia uzyskał prawo do samodzielnego wprowadzania środków do budżetu Zarządzeniem Prezydenta Miasta. Radni konsekwentnie trzymają smycz na końcu której jest Prezydent Miasta; wg przyjętej w grudniu 2022 zasady: nie wyda pan żadnych pieniędzy bez akceptacji rady. Uchwała, co wyrażali radni w dyskusji, rozdziła ryzyko, że Prezydent Miasta omijałby Radę Miasta w decyzjach na co idą pieniądze. 12 radnych odrzuciło uchwałę. Tylko 4 było za jej przyjęciem. Inne, nie rodzące kontrowersji zmiany w budżecie radni przyjęli jednogłośnie.

(JM)

W co gra Prezydent Miasta?

W tym samym stanowisku radni przypominają, że wyłączną kompetencją

RADNI ZABLOKOWALI ZADŁUŻANIE ZAWIERCIA

Radni Rady Miejskiej w Zawierciu mocno ograniczyli pomysły Prezydenta Zawiercia Łukasza Konarskiego, który zaplanował budżet miasta na 2023 rok z ogromnym, wynoszącym ponad 45 milionów deficytem, który miałby być sfinansowany kredytami i emisją obligacji. Zadłużenie miasta wg planu tylko w roku 2023 wzrosłoby z 32 do aż 72 mln złotych i w roku 2026 co zauważyła Regionalna Izba Obrachunkowa, zbliżyłoby się do niebezpiecznego poziomu, zagrażając płynności finansowej miasta. Po prostu wydatki na obsługę zadłużenia byłyby ogromne. 28 grudnia 2022 radni miejscy przegłosowali budżet, ale planowany deficyt obcięli z 45 na 6 mln zł. Dla Prezydenta Zawiercia był to prawdziwy „dzień sądny”. 17 radnych z różnych klubów konsekwentnie głosowało razem, przeciwko propozycjom Łukasza Konarskiego obnażając do gołego jakie poparcie, a więc i zaplecze polityczne ma w Radzie Miejskiej obecny prezydent po 4 latach rządzenia Zawierciem: za propozycjami burmistrza w najważniejszych sprawach głosowało tylko 4 radnych.



RADNI ZABLOKOWALI ZADŁUŻANIE ZAWIERCIA

Radni Rady Miejskiej w Zawierciu mocno ograniczyli pomysły Prezydenta Zawiercia Łukasza Konarskiego, który zaplanował budżet miasta na 2023 rok z ogromnym, wynoszącym ponad 45 milionów deficytem, który miałby być sfinansowany kredytami i emisją obligacji. Zadłużenie miasta wg planu tylko w roku 2023 wzrosłoby z 32 do aż 72 mln złotych i w roku 2026 co zauważyła Regionalna Izba Obrachunkowa, zbliżyłoby się do niebezpiecznego poziomu, zagrażając płynności finansowej miasta. Po prostu wydatki na obsługę zadłużenia byłyby ogromne. 28 grudnia 2022 radni miejscy przegłosowali budżet, ale planowany deficyt obcięli z 45 na 6 mln zł. Dla Prezydenta Zawiercia był to prawdziwy „dzień sądny”. 17 radnych z różnych klubów konsekwentnie głosowało razem, przeciwko propozycjom Łukasza Konarskiego obnażając do gołego jakie poparcie, a więc i zaplecze polityczne ma w Radzie Miejskiej obecny prezydent po 4 latach rządzenia Zawierciem: za propozycjami burmistrza w najważniejszych sprawach głosowało tylko 4 radnych.



Dziś danie a'la karte: DYREKTOR OSIR LUB PREZYDENT. Do wyboru. Ale tylko z grilla!



RADNI POKAZALI, ŻE JEDNAK RZĄDZĄ MIASTEM!

BEZPŁATNA OPIEKA
NA WYKONANIE PRAC
W OBRĘBI MIASTA
KOMPUTRONIK
Myszków, Sikorskiego 93/5
tel. 0302 201 011

po pokrycie wkładu własnego do projektów, na które mamy przyznane dofinansowanie.

Skarbnik Miasta Marcin Gawłowicz: -Po zmianach projekt budżetu zakłada 292 mln zł dochody, a wydatki 337 mln zł. Deficyt 45,1 mln zł. Obligacje, płynność finansowa jest zachowana na bezpiecznym poziomie. Tak, deficyt jest planowany wysoki, ale „tylko zapisy”. Jak będziemy chcieli wyemitować obligacje, będziemy musieli mieć zgodę RIO.

Skarbnik przyznał, że planowana wysokość obligacji to „spora kwota”.

poziomie”. Skład orzekający RIO wskazuje na ryzyko. Jakbym jak taką opinię otrzymał, zastanowiłbym się, czy to dobry projekt. Patrzy pan krótkowzrocznie, jest pan prezydentem nieodpowiedzialnym -kontynuował radny Myszkowski. Dlatego składam wniosek o zmiany: -wydatki mniej o 39 mln. -przychody mniej o 39 mln zł. Deficyt tylko 6 mln zł, a rezerwa ogólna rezerwa 300.000 zł. Dotacje zmniejszamy o 4 mln zł. Celowe dotacje zmniejszamy o 4,2 mln zł.

Dalsze propozycje, jakie radny Michał Myszkowski składał, jak się okazało w imieniu aż 17 radnych, którzy później poparli te poprawki i cały budżet zmierzają do wskazania inwestycji i wydatków, które powinny być zmniejszone. W sumie, radni obniżyli wydatki miasta o 39 mln zł. Oto niektóre przykłady:

- Zakup autobusów -405 tys. mniej
- Ulica Okieński w Skarżycach -+100.000 zł (tu radni zwiększyli wydatki)
- Przebudowa ul. Kredytowej z odwodnieniem -20 tys.
- Droga do Żłobka, Marszałkowska -100 tys.
- Termomodernizacja: Tu radni obcięli z propozycji prezydenta nawet kilkanaście milionów planowanych wydatków. Chodzi m. in. o bloki i kamienice przy ul. Aptecznej, Marszałkowskiej, Niedziałkowskiego i wielu innych.
- 400 tys. na zakup lekkich samochodów gaśniczych.
- Rezerwy: ogólna -300 tys. celowa: +200 tys.
- Budowa hali przy SP 13, ul. Filare-

został 17 głosami, przy 4 sprzeciwu.

Do prezydenta: PAN JUŻ NIC NIE ZROBI BEZ ZGODY RADNYCH!

Beata Chawuła: -Korzystając z okazji, że prezydent jest na sesji obecny, proszę o przedstawienie pana priorytetów, co jest wg pana najważniejsze? -pytała radna- jak widzicie, tylko 2 zadania zostały z projektu budżetu całkowicie wykreślone. Przez cały rok, od początku kadencji na tematy inwestycji, budżetu, z Prezydentem Łukaszem Konarskim nie było żadnej dyskusji.

Łukasz Konarski: -Wszystkie punkty z budżetu są dla mnie priorytetowe. Ponawiam, propozycję, aby radni wskazali swoje priorytety. Dla mnie najważniejsze są te inwestycje, które uzyskały dofinansowanie zewnętrzne.

Beata Chawuła: -Pan proponował rozmowę, jak już pan wysłał swój projekt budżetu do RIO do zaopiniowania. Zobowiązał się pan, że od połowy roku będzie rozmawiał o budżecie, nie zdarzyło się to ani raz, a wnioski radnych do budżetu nie zostały uwzględnione.

Ewa Mićka: -Pierwszy raz odkąd jestem radną, nikt z nami nie rozmawia przed stworzeniem projektu budżetu. My radni, zrobiliśmy wszystko, żeby nie zadłużyć miasta, a pan to właśnie chciał zrobić. Tak, mówił pan, że nie wszystko uda się zrealizować. Poprawką daliśmy szansę, bo nie zdjęliśmy żadnego zadania. Chcemy uczestniczyć w realnych rozmowach na temat tego, co jesteśmy w stanie zrealizować. Poszedł pan na latwiznę: zliczył pan zadania, ile panu brakuje i po prostu wpisał pan obligacje

impresy gdzie się panu tylko podoba, na OSIR, żeby pracownikom zapłacić za nadgodziny, za imprezy które robili dla pana. Pytała przewodnicząca o priorytety, dajemy panu szansę. Może późno bo to ostatni rok, ale będzie musiał pan z nami rozmawiać. Nic już pan nie robi bez zgody radnych.

Jeszcze jedna ważna rzecz: obsługa obligacji, które chciał pan uruchomić, byłaby dla Zawiercia nie do udźwignięcia. Teraz proszę się wykazać inwencją i zrealizować chociaż 3 z tych 30-tu, 50 zadań, które pan sobie wpisał. Niech pan zrobi chociaż 3. Niech pan nie zadłuży tego miasta i działa w obrębie tego, co pan ma. Proste rzeczy: lampki nad Wartą cały czas się świecą. To niewielkie oszczędności, ale potrzebne.

Łukasz Konarski: -Na początku 2023 będziemy się spotykać częściej. Ale nie realizując tych inwestycji, które dostały dofinansowanie, kłopoty będziemy mieć wszyscy.

Cytujemy, choć nie bardzo rozumiemy, co wóldar miasta, który mówi te słowa bardzo niepewnym głosem, miałyby znaczyć.

Witold Grim: -Radnym którzy mogą mieć wątpliwości jak zagłasować, przypomnę dwa zdania z opinii RIO: „w 2023 kwota długi wzrosła z 32 mln do kwoty 71,5 mln zł.” To praktycznie 1/4 budżetu. A w 2026 roku wskaźnik spłaty zadłużenia będzie na mało bezpiecznym poziomie. Dlatego nie mogliśmy zgodzić się na budżet w propozycji prezydenta.

NIECH PAN ZEJDZIE Z OBŁOKÓW!

Radny Henryk Mól, kontynuując dyskusję pozwolił sobie na bardzo uszczypliwą wypowiedź: -Spotkał się pan z 6 radnymi w sprawie budżetu, mówiłem, żeby pan zszedł z obłoków.

Ewa Mićka: -Zapewnimy środki na wszystkie niezbędne zadania, a nie na PR pana prezydenta.

Radni ostatecznie przyjęli budżet Zawiercia na 2023 w wersji z poprawkami, nazwijmy je „oszczędnościowymi” z niższymi wydatkami i deficytem ograniczonym z 45,1 do 6 mln zł. Zablokowali w ten sposób ryzyko zadłużenia miasta ponad rozsądną miarę. I co chyba nie mniej ważne, przejęli inicjatywę w mieście, w zakresie finansów miasta. Przez 4 lata można powiedzieć, że radni narzekali na brak współpracy z prezydentem, ale ten robił co chciał. Obecna sytuacja Łukasza Konarskiego można porównać do spaceru z niesfornym psem. Pies niby ma właściciela, który za nim krzyczy, żeby pies się słuchał, szedł przy nodze, nie gonił ptaków. Ale pies się nie słucha. Więc po 4 latach niesubordynacji pies dostał obrozę, smycz, kaganiec.(JM)

RADNI POKAZALI, ŻE JEDNAK RZĄDZĄ MIASTEM!

To, co działa się dalej, można określić jako pogrom dla prezydenta Zawiercia. Widać, że radni w grupie aż 17, nie tylko przygotowali wcześniej strategię, ale konsekwentnie ją zrealizowali. Obcięli deficyt miasta z 45 do 6 mln zł, wyrzucając z planów budżetowych wiele na pewno potrzebnych inwestycji, ale inwestycji, na które w opinii radnych, w sytuacji dużej niepewności gospodarczej i bardzo wysokiej inflacji miasta po prostu nie stać. Wspólne stanowisko 17

RADNI POKAZALI, ŻE JEDNAK RZĄDZĄ MIASTEM!

radnych zaprezentował radny Michał Myszkowski:

Michał Myszkowski: -Jak przysłał pan ten projekt budżetu na 2023 zrobiłem bardzo wielkie oczy. Deficyt na 45 mln z kwotą 32 mln obligacji? Tylko jedno mi się nasuwa: WYBORY. Kolejne lata zapowiadają się bardzo ciężkie, a pan jakby tego nie widział. Zacytuję z WPF: „w 2023 kwota długu z 32 wzrosła do 72 mln zł, czyli 24% dochodów w 2023. W roku 2026 wskaźnik spłaty zadłużenia jest na mało bezpiecznym

- tów:- 400 tys.
- Osiedle Stary Rynek, kanalizacja -300 tys.
- MOK -400 tysięcy
- Młodzieżowy Ośrodek Kultury (budowa) -500 tys.

Co ciekawe, obeszło się bez dyskusji, co oznacza, że radni zgodnie umówili się, że wywrócą -ich zdaniem niebezpieczny dla miasta- budżet przez prezydenta Zawiercia Łukasza Konarskiego zaproponowany. Wniosek przyjęty

na brakującą kwotę. Radni pozwalają panu na wszystko, ale tylko w porozumieniu z radnymi. Nie będzie pan wydawał na prawo i lewo na oranżerię, pomysły z balonami czy Melexami. (aluzja do rzekomo planowanych przez prezydenta zakupów miejskich) Będzie pan musiał najpierw porozmawiać z nami i to my będziemy decydować, na co wyda pan pieniądze mieszkańców.

Przez 4 lata miał pan pełne pole do popisu. Ale robił pan wszystko nieudolnie. Nie będzie środków na pana PR,

MROCZNE ŻYCIE PREZYDENTA ZAWIERCIA

(Zawiercie) Była sobota, 27 lipca 2019r. Ok. 24.00 pan Arek, kierowca taksówki złapał kurs na ul. Blanowską. Jak się okazało, klientem okazał się Prezydent Zawiercia Łukasz Konarski, wracający z prywatnej imprezki. To, co stało się przed blokiem, wg różnych świadków zdarzenia, nie zawsze bezpośrednich, mogło w szczególności mieć różny przebieg. Wg jednych Łukasz Konarski miał być tak pijany, że kierowca odmówił kursu. Doszło do awantury. Choć kierowca unika szczegółowego opisu zdarzenia, nie zgłosił też ataku na policję, to jednak potwierdza, że przez pasażera, którym był Prezydent Zawiercia, „został zaatakowany”.



Kurier Zawierciański nr 31 z 2-08-2019. Niemal początek rządów Łukasza Konarskiego. I już afera kryminalno- obyczajowo-alkoholowa. Ten ostatni czynnik będzie się w tej kadencji pojawiać jeszcze w 2022 roku. Zdarzenie z 10 marca 2022 opisywane nam przez jego uczestników, ujawniamy po raz pierwszy.

Pierwszy o tym, co mogło się wydarzyć przed blokiem na Blanowskiej 30 napisał serwis zawiercianskie.pl. Serwis opisuje prawdopodobne zdarzenie z udziałem Łukasza Konarskiego, po tym, jak Prezydent Zawiercia miał wyjść z prywatnej imprezy w jednym z mieszkań. Jak ustaliliśmy w bloku mieszka obecny Skarbnik Miasta Marcin Gawłowicz, awansowany na to stanowisko od kiedy prezydentem jest Konarski. Jeden z mieszkańców bloku, którego spotkaliśmy na dole zapytany o nocne zdarzenie mówi: -Nie, o tym nie słyszałem. Nie było mnie w tych dniach w mieszkaniu. Ale to prawda, że Gawłowicz i Konarski się przyjaźnią.

Dla portalu zawiercianskie.pl Prezydent Zawiercia Łukasz Konarski, na stawiane kilka razy pytanie czy napadł na taksówkarza, i czy groził mu zwolnieniem z pracy (kierowca dorabia na taryfie, ale jest pracownikiem OSiR-u, czyli jednostki podległej prezydentowi) słysząc, że Konarski na każde pytania odpowiada „nie będę tego komentował”.

Kierowca taksówki pan Arek potwierdza, że gdy miał nocny kurs, doszło do incydentu z udziałem Prezydenta Zawiercia Łukasza Konarskiego, który okazał się klientem. Jak się okazało, klient ten był awanturujący się: -Cały czas ktoś w tej sprawie dzwoni. Ja pracuję w budżetówce, w OSiR-e, na razie nie myślałem zgłaszać tego na policję.

Kurier Zawierciański: -Podobno był pan już zastraszany, że jak pan to zgłosi, straci pracę w OSiR-e? Żona też podobno pracuje w jednostce podległej Prezydentowi Zawiercia?

-Nie nic takiego nie miało miejsce, żebym był zastraszany. Choć zostałem zaatakowany, to potwierdzam.

KZ: -Jeżeli złoży pan doniesienie o przestępstwie, prezyden-

towi Zawiercia grozi odpowiedzialność karna, co w przypadku skazania oznacza utratę urzędu.

-Ja na razie żadnego zawiadomienia nie składałem, nie wiem od kogo to wyszło, podobno od pana Kmiecika, ale ja mu takiej informacji nie udzielałem.

KZ: -Zdarzenie miało mieć miejsce w sobotę, ok. 24.00. Ludzie o tym gadają, że Prezydent Zawiercia miał podduśzać kierowcę Taxi, dokładnie pana. -Miałem odebrać klienta spod bloku. Pojechałem na kurs...

Co było dalej, pan Arek nie chciał już mówić:

-W niedzielę się już uspokoilem, nie wiem skąd pan Kmiecik miał takie informacje, ale „w każdej bajce jest trochę prawdy”. Nie miałem alkomatu, nie mogłem stwierdzić, czy klient był pijany. Wiem, że to samo nie ucichnie, ale wolałbym tego nie rozdmuchiwać.

KZ: -Prezydent Konarski, gdy miał pana złapać za szyję, czy przycisnąć; nie wiem, jak miałbym opisać precyzyjnie jego zachowanie. Zostały u pana jakieś ślady na ciele?

-Nie, nie było śladów.

W prywatnym spotkaniu, z którego wracać miał Łukasz Konarski mieli brać udział właśnie skarbnik miasta Marcin Gawłowicz oraz dwóch naczelników wydziałów w Urzędzie Miasta i radny. Wg naszych ustaleń uczestnikami spotkania mieli być jeden radny i dwoje naczelników wydziałów UM Zawiercie. Jeden od spraw promocji, drugi zajmujący się bezpieczeństwem w magistracie. Ale podkreślamy, że osoby te w żaden sposób nie naruszają zasad

dok. na str. 16

Brak dowodów na napaść na taksówkarza

-pisaliśmy w KZ w czewcu 2020 roku

(Zawiercie, Lubliniec) Prokuratura Rejonowa w Lublińcu 30 marca 2020r, umorzyła śledztwo dotyczące podejrzenia napaści na taksówkarza. Nie znamy uzasadnienia decyzji, Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Częstochowie prok. Piotr Wróblewski wyjaśnia, że podstawą umorzenia śledztwa jest w ocenie prokuratury z Lublińca brak danych dostatecznie potwierdzających, że do takiego czynu doszło. Decyzja o umorzeniu śledztwa nie jest jeszcze prawomocna, ale dotychczas zażalenie poszkodowanego taksówkarza nie wpłynęło. Sprawa była głośna, gdyż Arkadiusz S., taksówkarz, jednocześnie pracownik OSiR-u, czyli jednostki podległej prezydentowi Zawiercia twierdził, że pijany napastnik, który go podduśzał, gdy taksówkarz odmówił kursu z pijanym pasażerem, to miał być właśnie Prezydent Zawiercia Łukasz Konarski. Później pojawiły się sugestie, że taksówkarzowi grozi zwolnienie z pracy, Konarski zaprzeczał. Ciekawe teraz, czy po umorzeniu śledztwa pracownik OSiR-u zachowa posadę...

Wydarzenia nocy z 27/28 lipca 2019 roku ich możliwy przebieg były szeroko opisywane w mediach. My pisaliśmy, cytując treść zawiadomienia Arkadiusza S. zawierciańskiego taksówkarza, że -w ocenie taksówkarza- pijany Łukasz Konarski po libacji w bloku u przy ul. Blanowskiej 30, rzucił się na niego, próbował dusić, gdy kierowca odmówił kursu z nietrzeźwym pasażerem.

Do prokuratury taksówkarz napisał w zawiadomieniu: pasażer „zaczął mamrotać pod nosem, nic nie rozumiałem z jego wypowiedzi. Następnie, bez żadnego powodu, zaczął mnie dusić oraz atakować słownie”.

Pisaliśmy o tym od sierpnia 2019, m.in. w artykule „Mroczne życie prezydenta Zawiercia”. Pisaliśmy wtedy, że Kierowca nie otrzymał zapłaty za kurs.

Za zamówioną taksówkę nie zapłacił ani zamawiający- jeden z naczelników w Urzędzie Miasta Zawiercie, ani sam Łukasz Konarski, który wsiadł do taksówki. Po 8 miesiącach prokuratura uznała, że brak jest dowodów wystarczających do stwierdzenia, że do całego zajścia w ogóle doszło.

(JotM)



KZ nr 37 z 11.09.2019. „Taksówkarz chce ścigania prezydenta Zawiercia”.

Po tym zawiadomieniu ruszyło śledztwo, do którego wyznaczono Prokuraturę Rejonową w Lublińcu.

Z tego artykułu, który jest dostępny na kurierzawiercianskie.pl chcemy zacytować jeden akapit:

„Kierowca nie otrzymał zapłaty za kurs. Za zamówioną taksówkę nie zapłacił ani zamawiający- jeden z naczelników w Urzędzie Miasta Zawiercie, ani sam Łukasz Konarski, który wsiadł do taksówki.”

I tak chyba jest do dzisiaj. Taksówkarzowi za kurs nie zapłacono!

10 marca 2022r: PREZYDENT PIJANY URZĘDZIE?

Do spraw, nazwijmy je ogólnie „obyczajowych” z ewentualnym udziałem Prezydenta Zawiercia Łukasza Konarskiego opisywanych przez Kurier Zawierciański w latach 2019-21 nie wracalibyśmy wcale, gdyby nie szczegóły wydarzenia do których dotarliśmy kilka miesięcy temu: jest 10 marca 2022 roku. Łukasz Konarski umówił się z mieszkańcem jednego z miast na Śląsku. Już wcześniej zaproponował mu współpracę przy budowie jego wizerunku na wybory które odbyć się miały jesienią 2023 roku. Jak wiemy, PiS wybory przesunął na wiosnę 2024, na 7 kwietnia 2024. Mężczyzna na początek dostał pracę w ZGK Zawiercie. Zlecenia wykonał, ale to miał być dopiero początek współpracy. Podczas spotkania umówionego na 10 marca 2020 miały być omawiane warunki dalszej współpracy naszego rozmówcy z Prezydentem Zawiercia. A chodziło dokładnie o to, aby za pieniądze publiczne robić propagandę obecnemu władzowi Zawiercia.

Spotkanie -jak relacjonuje nasz rozmówca- odbyło się w gabinecie Prezydenta Zawiercia późnym popołudniem. Około godziny 17 mężczyzna przybył do UM Zawiercie.

-Na wstępie proszę, aby nie wymieniać mnie z nazwiska. Ale gdyby wasza redakcja z powodu tej historii spotkała się np. z pozwem cywilnym, wszystko potwierdzę w sądzie. Gdy wszedłem do gabinetu Prezydenta Zawiercia było tam już kilka osób. Sami bliscy współpracownicy prezydenta Konarskiego, których znałem wcześniej: Maciej Smoleń, Jakub Kosoń (w 2019r, jeszcze jako 16 latek nazywany „Wiceprezydentem Zawiercia”, Łukasz Czop, Patryk Drabek i

Karolina Kindler-Skowronek -opowiada nasz rozmówca.

(K. Kinder-Skowronek to ówczesna dyrektorka MOK Zawiercie, po konflikcie z prezydentem zwolniona, dziś kandyduje z listy Jarosława Mazura, byłego prezesa ZGK Zawiercie, który rzucił rękawicę Konarskiemu i startuje przeciwko niemu w wyborach. Po odwołaniu z funkcji prezesa ZGK Mazur stał się popularny, gdy stanęła za nim „murem” pracownicy. Akcja przybrała nazwę „Murem za mazurem!” i dzisiaj to jedno z haseł Jarosława Mazura, kandydata na Prezydenta Zawiercia).

-Teraz nie pamiętam, czy wszystkie te osoby były od samego początku,

może ktoś doszedł w trakcie spotkania -relacjonuje dalej świadek zdarzenia- Co najważniejsze, prezydent Konarski by wyraźnie pod wpływem alkoholu. I to raczej w stopniu mocnym niż słabym. Rozmowa szybko przerodziła się w kłótnię, gdy postanowiłem wyjść, doszło do szarpaniny. Nie była to typowa bójka, ale szarpanina pomiędzy mną i Łukaszem Konarskim.

Jedną z pięciu osób, a to sami pracownicy Urzędu Miasta Zawiercie i instytucji miejskich, wszyscy zależni wtedy od Prezydenta Miasta, zgodziła się opowiedzieć jak zapamiętała to zdarzenie: -Zanim przyszedł pan (X) z którym niedługo później Łukasz Konar-

ski się pokłócił i szarpał, omawialiśmy jakieś inne tematy.

-Czy Prezydent Zawiercia był pod wpływem alkoholu? Czy ewentualnie razem spożywaliście alkohol w Urzędzie Miasta?

-Ja nie byłem (byłam?) od początku. Nie spożywałem (am) alkoholu, ale potwierdzam, że Łukasz Konarski był mocno wstawiony. Oprócz niego jeszcze jedna osoba z wymienionych. Miał referować jakiś omawiany temat, ale praktycznie nie był w stanie przeczytać

MROCZNE ŻYCIE PREZYDENTA ZAWIERCIA

dok. ze str. 15

współzycia społecznego, spotykając się prywatnie. Nas interesuje tylko to, co zdarzyło się, po wyjściu Łukasza Konarskiego ze -wspólnego- jak się wydaje, spotkania towarzyskiego.

CO WYDARZYŁO SIĘ W KAMIENCU PODOLSKIM?

Przed ostatnimi wyborami samorządowymi redakcja otrzymała anonimową relację o rzekomym, co najmniej nietypowym zachowaniu obecnego prezydenta Zawiercia podczas służbowej podróży do miasta partnerskiego na Ukrainie. Wtedy zignorowaliśmy tę historię, uznając, że może to być „wrzutka” w celu oczernienia Konarskiego w czasie kampanii wyborczej. Ale teraz, gdy pojawił się rzucony publicznie zarzut, o agresywnym zachowaniu prezydenta, możliwej napaści na taksówkarza, uznaliśmy, że sprawa wymaga jednak wyjaśnienia. Zwłaszcza, że inny zarzut o zachowanie co najmniej niestosowne został obecnemu Prezydentowi Zawiercia postawiony przez kobietę przy świadkach, którymi byli inni urzędnicy Urzędu Miasta Zawiercie. Był rok 2016 lub 2017. Łukasz Konarski był wtedy

zastępcą Prezydenta Zawiercia. Wziął udział w delegacji odwiedzającej Kamieniec Podolski, miasto partnerskie Zawiercia na Ukrainie. W delegacji była też mieszkanka Zawiercia w roli tłumacza języka rosyjskiego. W kilka dni po powrocie z delegacji kobieta wręcz wpadła do gabinetu wtedy urzędującego Prezydenta Zawiercia Witolda Grima z bardzo ostrymi oskarżeniami pod adresem wiceprezydenta Konarskiego. Kobieta wykrzykiwała swoje oskarżenia przy kilku świadkach, przy co najmniej trzech innych pracownikach Urzędu Miasta Zawiercie

Pytamy Witolda Grima, ówczesnego Prezydenta Zawiercia, o incydent z Kamiencem Podolskim na który skarżyła się tłumaczka.

Witold Grim: -Nie pamiętam dokładnie, czy był to rok 2016 czy 2017, ale samo zdarzenie pamiętam bardzo dobrze. Kobieta, która pojechała w roli tłumaczki wręcz wpadła do mojego gabinetu, i przy otwartych drzwiach wykrzykiwała, jak wobec niej zachował się Łukasz Konarski, wtedy mój zastępca. Nie chciałbym przytaczać konkretnych sformułowań, co robił i jak się miał wg kobiety zachowywać Konarski. Można to nazwać seksualnym napastowaniem. Kobieta opisała dokładniej jak wobec niej miał zachowywać się Konarski. Powtarzam, że to jej wersja i opis zdarzenia. Poradziłem kobiecie, że jeżeli było faktycznie tak, jak opisuje, to powinna zgłosić to na policję, czy do prokuratury.

Ale wg mojej wiedzy tego nie zrobiła, bo żadna z tych instytucji nie zwraca się do nas o szczegóły służbowego wyjazdu na Ukrainę.

KZ: -Ktoś może pomyśleć, że teraz obecny Prezydent Zawiercia jest oczerniany, bo przegrał pan z nim wybory. To Konarski, nie Grim jest Prezydentem Zawiercia.

-Ja nie mogę stwierdzić, czy tłumaczka opisała zdarzenie z Kamiencem Podolskim w sposób zgodny z prawdą. Mówię tylko jak opisała rzekome zachowanie mojego zastępcy. Tę rozmowę, czyli rozmowę moją z tą kobietą słyszało trzech pracowników, w tym sekretarka, mój drugi zastępca i jeszcze jeden pracownik Urzędu Miasta. Rozmawiałem na ten temat z Konarskim, po wyjściu kobiety, Łukasz Konarski kategorycznie zaprzeczył, aby miał napastować tłumaczkę. Do sprawy nie wróciłem aż do dzisiaj, gdy o tym rozmawiamy.

Dotarliśmy do męża kobiety:

-Tak, było takie zdarzenie, ale moja żona obecnie choruje na zespół maniakalno-depresyjny, leczę depresję i nie będzie w tej sprawie wiarygodnym świadkiem. Nie podejrzewam, aby wszystko zmyśliła co się wtedy stało, ale mogła coś źle zinterpretować w jego zachowaniu.

Dotarliśmy do innego uczestnika delegacji na Ukrainę. Ten zaprzecza, aby Konarski zachował się niestosownie wobec tłumaczki. Twierdzi nawet, że ko-

tekstu z kartki. Belkotal. Przy mnie alkoholu nie spożywano. Ten dzień dobrze zapamiętałem (am) ponieważ była tego dnia uroczystość z okazji długoletniego pożycia małżeńskiego wyróżnionych małżeństw, mieszkańców Zawiercia -mówi jeden z uczestników spotkania. Podobnie, prosi o niepodawanie nazwiska artykule.

Kilka razy próbowaliśmy się dozwonić do Jakuba Kosonia, dawniej nieletniego „wiceprezydenta”. Z powodu tej dziwnej funkcji Zawiercie było tematem drwin w całej Polsce. Dziś już pełnoletni Kosoń dalej jest bliskim współpracownikiem Łukasza Konarskiego. Nie odpiarał połączeń z numeru, który mógł być znany. Dzwonimy więc z innego, i od razu udaje się nam połączyć:

-Jak pan zapamiętał zdarzenie z 10 marca 2022? Daty może pan nie pamięta, ale jak sądzę samo zdarzenie na pewno: miało wtedy dojść do szarpaniny pomiędzy Łukaszem Konarskim, prezydentem Zawiercia, a panem (tu wymieniliśmy nazwisko) X. Prezydent -jak mówi część uczestników spotkania w urzędzie- miał być pod wpływem alkoholu.

Łukasz Kosoń nie odniósł się ani słowem do zdarzenia: -Skąd pan ma mój prywatny nr telefonu? -pytał kilka razy. I rozłączył się.

Dzwonimy do **Patryka Drabka**. Ten sam wstęp: 10 marca 2022, jak pan to zapamiętał?

-Proszę o pytania na maila -mówi **Patryk Drabek** w UM Zawiercie przez radnych nazywany Ministrem Propagandy. Jest naczelnikiem wydziału promocji, pełni funkcję rzecznika UM Zawiercie.

-Pytam tylko o przebieg spotkania, w którym pan uczestniczył, jak pan zapamiętał do zdarzenie. Może pan odpowiedzieć od razu.

-Bardzo proszę o wysłanie pytań drogą mailową- powtarza **Drabek**.

Wysyłamy więc pytania do Łukasza Konarskiego, Prezydenta Zawiercia za pośrednictwem rzecznika:

Kurier Zawierciański przygotowuje artykuł dotyczący kolejnej już w przedziale 5 lat historii, gdy obecnemu Prezydentowi Zawiercia przypisuje się nadużywanie alkoholu zarówno prywatnie jak i w siedzibie UM Zawiercie, oraz jak ten zachowuje się pod wpływem alkoholu.

Dotarliśmy do świadków incydentu z 10 marca 2022 które część jego uczestników opisuje tak: W godzinach późnopołudniowych, ok. 17-18ej, 10 marca 2022 Łukasz Konarski był umówiony z (X). gdy ten przyjechał, miał zastać w gabinecie prezydenta w UM Zawiercie Łukasza Konarskiego oraz osoby: Patryk Drabek, Maciej Smoleń, Łukasz Czop, Jakub Kosoń, Karolina Kindler-Skowronek. W tym dniu odbywała się uroczystość związana z wręczeniem medali za długoletnie pożycie małżeńskie.

Podczas spotkania miało dojść do utarczki słownej pomiędzy panem, a p. X, a później szarpaniny pomiędzy panami. Można to nazwać bójką. Pytanie: czy pamięta pan to zdarzenie? Jak je pan zapamiętał? Czy potwierdza pan jego przebieg? Pytanie 2: wg. kilku świadków pan oraz p. Y byliście w stanie wskazującym na spożycie sporej ilości alkoholu. Czy potwierdza pan, że był pan w UM nietrzeźwy?”

Ani Prezydent Zawiercia, ani jego rzecznik nie odpowiedzieli na nasze pytania.

Jarosław Mazanek

bieta „narobiła im wszystkim kłopotów, rzucając oskarżenia nie tylko na Łukasza Konarskiego”. Jednak w gabinecie ówczesnego prezydenta W. Grima kobieta skarżyła się na zachowanie jedynie jednej osoby a nie na wszystkich uczestników delegacji.

Próbowaliśmy się kontaktować z prezydentem Zawiercia. Zarówno w urzędzie, gdzie zostawiliśmy wiadomość w sekretariacie z prośbą o kontakt. Dzwonimy, wysłaliśmy wiadomość sms z pytaniem. **Łukasz Konarski**, choć dostał pytania redakcji w sms-e, odpowiedział tylko w taki sposób, żeby wysłać pytania mailem, ponieważ „nieobecny jest rzecznik Urzędu Miasta”. Co rzecznik magistratu może wiedzieć, o zachowaniu prezydenta w sobotę o 24 w taksówce? Ale wysłaliśmy pytania, zgodnie z prośbą. Nie udało nam się porozmawiać telefonicznie, Prezydent Zawiercia Łukasz Konarski nie odebrał od nas telefonu.

Dzień później otrzymaliśmy lakoniczną odpowiedź: „W ostatnich dniach w mediach społecznościowych pojawiło się wiele niesprawdzonych informacji, które naruszają moje dobra osobiste. W związku z tym podjąłem już odpowiednie kroki prawne. Na tym etapie nie mogę ujawniać szczegółów. Kamieniec Podolski to delegacja sprzed 3 lat. Podróż służbowa bez jakichkolwiek niestosownych czy niezwykłych sytuacji”. (pisownia oryginalna)

Aktualizacja: sprawa podejrzenia napaści na taksówkarza została prawomocnie umorzona przez prokuraturę. Nigdy nie trafiła do sądu